SKRÓT NAJWAŻNIEJSZYCH DEPESZ Z KRAJU I ZE ŚWIATA

■ VNA powołując się na rozgłośnię „Głos Patet-Lao", donosi, że w prowincjach Sam Nea i Xieng Quang samoloty amerykańskie rozproszyły nad wieluwsiami chemiczne substancje trujące. Są ofiary w ludziach. Wyrządzono również znaczne szkody w zasiewach.

■ W okręgu Cholon i w prowincji Tay Ninh patrioci południowowietnamscy wyeliminowali z walki 150 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich oraz zestrzelili 6 helikopterów.

■ W czwartek lotnictwo USA przeprowadziło kolejną serię nalotów na Demokratyczną Republikę Wietnamu. Bombardowano lotnisko w odległości 125 km od Hanoi, 3 zbiorniki z paliwem oraz inne obiekty.

■ Około 1,5 tys. żołnierzy austriackich przeszukuje tereny na granicy włoskiej, którędy prowadzą szlaki terrorystów przedostających się na terytorium Górnej Adygi we Włoszech.

■ Grecki minister spraw wewnętrznych, gen. Stilianos Patakos podał w czwartek wieczorem do wiadomości, że ostatnio aresztowano „pewną liczbę osób", które rozpowszechniały broszury i hasła antyrządowe.

■ Policja zachodnioniemiecka aresztowała w piątek byłego płk hitlerowskiej Schutzpolizei Egona Erzuma pod zarzutem współudziału w zbrodniach ludobójstwa. Erzum był w okresie drugiej wojny światowej oficerem w batalionie policyjnym nr 18 który w rejonie Mińska na Białorusi zwalczał ruch partyzancki i mordował ludność żydowską. Prokuratura w Ansbach zakomunikowała, że Erzum odpowiadać będzie za współudział w wymordowaniu ponad 5 tysięcy osób.

■ Władze holenderskie przekazały rządowi bońskiemu listę przeszło 300 byłych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych żyjących w Niemczech zachodnich.

Lista zawiera nazwiska 348 byłych członków Gestapo, Wehrmachtu i sędziów hitlerowskich którzy są odpowiedzialni za zamordowanie w czasie ubiegłej wojny przeszło 1.600 obywateli holenderskich.

■ Czerwony Krzyż rozpoczął w piątek operację, której celem jest uratowanie grupy zakładników trzymanych przez białych najemników w dżungli wschodniej części Konga. Samolot transportowy Czerwonego Krzyża miał wylądować w piątek rano w mieście Punia ok. 250 km na południowy wschód od Kisangani.

■ 60 tys. pracowników przemysłu konserwowego we Włoszech rozpoczęło w piątek 24-godzinny strajk na tle ekonomicznym. (=)

Wydanie A

Cena 50 gr

Sobota, niedziela i poniedziałek 22, 23 i 24 lipca 1967 roku
Rok XXII Nr 172 (6410)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Z okazji 23 rocznicy Odrodzenia Polski
UROCZYSTA SESJA
ŁK FJN i RN m. Łodzi

Wczoraj, w szczelnie wypełnionej sali Teatru Wielkiego odbyła się uroczysta sesja Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i Rady Narodowej m. Łodzi. Na sesji obecni byli członkowie egzekutyw Komitetu Łódzkiego i Wojewódzkiego PZPR z I sekretarzami: Józefem Spychalskim i Stefanem Jędryszczakiem na czele, członkowie stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, liczni działacze nauki i kultury, radni. Na sesję przybył także przewodniczący delegacji ziemi smoleńskiej — I sekretarz Obwodowego Komitetu KPZR w Smoleńsku — N. I. Kałmyk.

Po odegraniu hymnu państwowego przez orkiestrę Teatru Wielkiego głos zabiera przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — E. Kaźmierczak, który nawiązując do historii dni lipcowych 1944 roku — roku ogłoszenia Manifestu PKWN powiedział:

„Po raz pierwszy w dziejach Polski powstały warunki do wzajemnej przyjaźni ze wszystkimi sąsiadującymi z nami państwami. Swą historyczną szansę naród polski sumiennie wykorzystał nie szczędząc sił na dźwiganie z ruin kraju tak bardzo przecież zniszczonego przez wroga".

Mówiąc o wielkim gospodarczym dorobku kraju i miasta mówca stwierdził m. in. że — proces wszystkich naszych doniosłych — społecznych i gospodarczych przeobrażeń, znajduje swoje wymowne odbicie w rozwoju gospodarczym Łodzi. Zapewnieniu odpowiednich warunków życia i pracy łodzian służą liczne inwestycje komunalne, nowe zakłady, placówki usługowe, coraz szerzej rozwijające się budownictwo mieszkaniowe. Rośnie młode pokolenie i trosce o nie podporządkowany jest cały nasz system wychowania i opieki. Podejmowane przez władze miasta prace spotykają się z szerokim współdziałaniem społeczeństwa w świadczeniach, czynach społecznych, a wszystkie zaszłe w naszym mieście zmiany są świadectwem oddania i aktywności poparcia społeczeństwa Łodzi dla polityki naszego Rządu i Partii.

Kończąc swoje przemówienie przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi powiedział:

„Niech mi wolno będzie — w imieniu KŁ PZPR, komitetów miejskich SD i ZSL, w imieniu ŁK FJN oraz Rady Narodowej przekazać łódzkiej klasie robotniczej, inteligencji twórczej, naukowej i technicznej, pracownikom służby zdrowia, oświaty i innych dziedzin — całemu społeczeństwu miasta „Budowniczych Polski Ludowej" — serdeczne podziękowanie

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Depesza z okazji święta
Odrodzenia Polski

I SEKRETARZ KC PZPR
TOW. WŁADYSŁAW GOMUŁKA

PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA PRL
TOW. EDWARD OCHAB

PREZES RADY MINISTRÓW PRL
TOW. JÓZEF CYRANKIEWICZ

Drodzy Towarzysze!

Z okazji święta narodowego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — 23 rocznicy odrodzenia Polski — w imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów ZSRR i wszystkich ludzi radzieckich oraz swoim własnym przesyłamy Wam i bratniemu narodowi polskiemu serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia.

Naród radziecki szczerze cieszy się z sukcesów, które ludzie pracy Polski Ludowej osiągnęli pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej we wszystkich dziedzinach życia. Sukcesy te są dobitnym świadectwem niespożytej siły marksizmu-leninizmu, idei Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, której 50-lecie uroczyście obchodzą nasze narody i wszyscy postępowi ludzie.

W ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi Polska konsekwentnie i wytrwale realizuje politykę zapewnienia bezpieczeństwa w Europie, utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami, zdecydowanie występuje przeciwko zbrodniczej wojnie prowadzonej przez USA w Wietnamie, przeciwko agresji Izraela na Bliskim Wschodzie.

W uroczystym dniu 23 rocznicy odrodzenia Polski życzymy Wam — drodzy przyjaciele — i całemu bratniemu narodowi polskiemu dalszych sukcesów w budowie socjalizmu, w walce o pokój na całym świecie.

LEONID BREŻNIEW
SEKRETARZ GENERALNY KC KPZR
MIKOŁAJ PODGORNY
PRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR
ALEKSIEJ KOSYGIN
PREZES RADY MINISTRÓW ZSRR

Dziś w numerze:

★ Społeczeństwo od... kulis
★ Azoty i Ateny
★ Florencja po potopie
★ Rouen — miasto ze stosem
★ U progu przygody
★ Łódzkie iluzjony
★ W drodze do Mandżukuo
★ Cała strona humoru i rozrywek
★ Nowela sensacyjna

10 stron

Zmarł b. przewodniczący Afrykańskiego Kongresu Narodowego

Agencja Reutera donosi, że w piątek, laureat pokojowej nagrody Nobla, były przewodniczący Afrykańskiego Kongresu Narodowego Albert Luthuli został ciężko ranny.

W wyniku odniesionych ran Albert Luthuli zmarł w piątek w południe w miejscowym szpitalu.

Z okazji 22 Lipca najlepsze życzenia składa swym Czytelnikom i Sympatykom „Dziennik Łódzki"

Porozumienie polsko-jugosłowiańskie
o wymianie towarów rynkowych

W dniu 21 lipca podpisane zostało w Belgradzie porozumienie między Ministerstwem Handlu Wewnętrznego PRL a Belgradzką Izbą Gospodarczą. Dotyczy ono wymiany towarów rynkowych w roku 1967 oraz pogłębienia współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między przemysłem lekkim obu krajów. Porozumienie przewiduje ponadto otwarcie jugosłowiańskiego sklepu i restauracji w Warszawie oraz sklepu i restauracji polskiej w Belgradzie.

W ramach zawartego porozumienia Polska dostarczać będzie Jugosławii takie towary jak: konserwy rybne, przetwory owocowe, wódkę, artykuły metalowe, sportowe, kosmetyczne, zabawki oraz wyroby włókiennicze. W zamian za to otrzymywać będziemy z Jugosławii: sardynki, kuchnie gazowo-elektryczne, bojlery, koszule nylonowe, obuwie skórzane i inne artykuły. Łączna wartość tej wymiany wyniesie 2,2 mln dolarów. Poza tym obie strony będą odpowiednio zaopatrywać sklepy i restauracje otwarte w obu stolicach.

Pozdrowienia dla łodzian od mieszkańców Iwanowa

Na ręce I sekretarza KŁ PZPR — J. Spychalskiego oraz przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi — E. Kaźmierczaka wpłynęła depesza z gorącymi, serdecznymi pozdrowieniami dla wszystkich mieszkańców Łodzi, nadesłanymi z okazji 23 rocznicy Odrodzenia Polski, przez mieszkańców zaprzyjaźnionego z Łodzią m. Iwanowa.

Mieszkańcy Iwanowa życzą łodzianom jak największych osiągnięć w budownictwie socjalizmu, w rozwoju naszego miasta i utrwalaniu pokoju. Depeszę podpisało kierownictwo Iwanowskiego i Obwodowego Komitetu KPZR oraz Iwanowskiej Rady Narodowej.

(SI)

Wyrok w sprawie Czombego

Algierski Sąd Najwyższy po długiej debacie powziął w piątek wieczorem decyzję wydania b. premiera Konga Moise Czombego władzom kongijskim. Rząd Konga-Kinszasa zwrócił się z takim wnioskiem do władz algierskich. Moise Czombe został skazany w Kongo zaocznie na karę śmierci.

Decyzja Sądu Najwyższego nie jest ostateczna. Musi być zatwierdzona dekretem przewodniczącego Rady Rewolucyjnej, Bumediena.

ZGON wiceprzewodniczącego Bundestagu

W piątek w godzinach południowych zmarł na udar serca w wieku 69 lat wiceprzewodniczący Bundestagu i jeden z czołowych polityków zachodnioniemieckiej Partii Wolnych Demokratów (FDP) dr Thomas Dehler.

Następny numer „Dziennika" ukaże się we wtorek 25 lipca

Realizując zobowiązania

produkują więcej, lepiej i oszczędniej

W bieżącym roku załogi łódzkich zakładów pracy podejmowały długofalowe, cenne zobowiązania produkcyjne oraz zgłaszały swój udział w pracach społecznych dla uczczenia przypadających świąt państwowych, rocznic i uroczystych wydarzeń. Dzisiaj, w dniu Święta Lipcowego robotnicy Łodzi meldują o wykonaniu tych zobowiązań.

W **Zakładach Włókien** Sztucznych „Anilana" długofalowe zobowiązania produkcyjne dotyczyły przekroczenia planu oraz oszczędności surowców ,głównie importowanych. **Wartość tych zobowiązań w skali roku wynosi 14.100 tys. złotych. Do dnia dzisiejszego zakład zrealizował zobowiązania wartości ok. 7 mln. złotych. W wielu wypadkach zobowiązania zaplanowane na I półrocze znacznie przekroczono.** I tak np. planowano dodatkową produkcję włókien sztucznych na eksport w ilości 70 ton — wykonano — 107 ton. Podjęto się ograniczyć zużycie siarczanu glinu o 37,5 tony — obniżono zużycie o 102 tony. W ramach czynów społecznych załoga „Anilany" zobowiązała się przepracować 7.300 godzin. W pierwszym półroczu przepracowano już 3.300 godzin.

Podobny meldunek otrzymaliśmy **od ZPW im. Gwardii Ludowej. Oddziały czesalni** zobowiązały się wykonać w ciągu roku **ponad plan 16.800 kg czesanki.** Do chwili obecnej znacznie **produkcję ponadplanową przekroczono oddając już dodatkowo 22.307 kg czesanki w I gatunku.** Podobnie doskonałe wyniki uzyskały **oddziały skręcalni,** które zobowiązały się wykonać w ciągu roku **ponad plan 9 tys. kg przędzy,** a w tej chwili **już wyprodukowały 14.267 kg. W ramach czynów społecznych załoga ZPW im. Gwardii Ludowej zobowiązała się przepracować 796 godzin dla miasta i 1617 godzin dla swojego zakładu.**

(Dalszy ciąg na str. 7)

Koledze ALFREDOWI PIECAKOWI wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Żony-Marii

składają:

ZARZĄD, RADA, PODST. ORGAN. PART. oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY ze SPÓŁDZIELNI PRACY „ZGODA" w ŁODZI.

W dniu 17 lipca 1967 roku zginął w wypadku drogowym, nasz długoletni pracownik, b. członek Rady Spółdzielni

Józef Romanowski

DZIEWIARZ.

W Zmarłym tracimy lubianego kolegę, uczynnego i prawego człowieka oraz cenionego fachowca.

RODZINIE Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

PODST. ORGAN. PART., PZPR, RADA, ZARZĄD, KOLEŻANKI i KOLEDZY ze SPÓŁDZIELNI PRACY „SPLOT" w ŁODZI.

W dniu 20 lipca 1967 roku zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 78

Ś. † P.

Leonard KRAUZE

Pogrzeb odbędzie się dnia 22. VII. br., o godz. 17,30 z kaplicy cmentarza na Radogoszczu, o czym zawiadamiają, pogrążone w głębokim smutku

ZONA, DZIECI i RODZINA

Kol. JANINIE FIDOS wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

MĘŻA

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA i ZESPÓŁ TEATRU MUZYCZNEGO w ŁODZI.

Uroczysta sesja ŁK FJN i RN m. Łodzi

(A) Dokończenie ze str. 1

za piękne rezultaty pracy, którymi się wspólnie szczycimy, za wkład jaki społeczeństwo Łodzi wniosło w budowę naszego miasta i ojczyzny.

Z kolei wiceprzewodnicząca ŁK FJN — **J. Kalinowska** — odczytała tekst rezolucji podjętej przez zebranych na wczorajszej sesji.

„My, przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego, zebrani na uroczystej sesji ŁK FJN i RN m. Łodzi dajemy wyraz swego zadowolenia z osiągnięć w rozwoju kraju i naszego miasta — czytamy m. in. w tekście rezolucji — pomni jednak grozy wojny, olbrzymich cierpień i strat poniesionych tak niedawno przez nasz naród: potępiamy wojnę w Wietnamie, barbarzyńskie naloty na miasta i wsie DRW, potępiamy napaść Izraela na kraje arabskie, potępiamy rewizjonistyczne zakusy odwetowców z NRF gotowych rozpętać nową wojnę także i w Europie".

* * *

Po części oficjalnej zebrani obejrzeli balet Ludomira Różyckiego — „Pan Twardowski".

Minister Thomson opuścił Polskę

Po 5-dniowej wizycie opuścił w piątek Polskę minister stanu w brytyjskim Foreign Office, George Thomson.

W piątek przed południem min. G. M. Thomson złożył wizytę wiceprezesowi Rady Ministrów — Piotrowi Jaroszewiczowi.

W tym samym dniu rano w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie podpisano polsko-brytyjską konwencję o świadczeniach zdrowotnych. Konwencja, która podlega ratyfikacji, przewiduje, że obywatele Polski i W. Brytanii będą mogli korzystać ze świadczeń służby zdrowia drugiego kraju w przypadku zachorowania na jego terytorium.

Kupon na losowanie turystycznego radioodbiornika

(II połowa lipca)

P - Czytelnikom

U - łodzianom

Imię i nazwisko . . . .

Adres (stałe zamieszkanie) . . . .

Wystarczy wypełnić ten kupon, wyciąć go i nadesłać na adres redakcji „Dziennika Łódzkiego" (Łódź, Piotrkowska 96) — z jakiejkolwiek miejscowości wczasowej — by uczestniczyć w losowaniu radioodbiornika. Na kopercie zaznaczyć: Konkurs — z „Dziennikiem" na wczasy.

Nagrody ufundował łódzki Powszechny Dom Towarowy „Uniwersal" Pl. Niepodległości 4.

POGODA

Dziś zachmurzenie niewielkie i umiarkowane. Temperatura maksymalna około 27 stopni C. Wiatry słabe z kierunków zmiennych. Jutro zachmurzenie umiarkowane i możliwe opady i burze. Nadal ciepło.

Przypominamy, że imieniny obchodzą dziś Maria i Magdalena, a jutro Apolinary.

Słońce dziś zajdzie o godzinie 19.48, a jutro wzejdzie o 3.49. (z)

Nagrody za twórczość w 1967 r.

Komisja nagród ministra kultury i sztuki za twórczość artystyczną w roku 1967, z przewodniczącym komisji — ministrem kultury i sztuki Lucjanem Motyką przyznała następujące nagrody:

Nagrody I stopnia:

Tadeusz Fijewski Tadeusz Gronowski

Kazimiera Iłłakowiczówna Julian Kawalec

Henryk Korotyński Czesław Rzepiński

Kazimierz Wiłkomirski Andrzej Stopka

Zespołowe nagrody I stopnia otrzymali: **Stanisław Różewicz, Jan Józef Szczepański, Jerzy Wójcik** oraz — również zespołową I stopnia: **Janusz Przymanowski, Konrad Nałęcki, Stanisław Wohl, Romuald Kropat.**

Nagrody II stopnia: **Zofia Butrymowicz, Tadeusz Cyprian, Eugeniusz Geppert, Jerzy Gert, Stefan Gierowski, Jerzy Jarnuszkiewicz, Tadeusz Jaworski, Jerzy Katlewicz, Władysław Kędra, Wojciech Kilar, Maria Krzyszkowska, Karol Marczak, Jan Bolesław Ożóg, Zdzisław Skowroński, Konrad Srzednicki, Danuta Szaflarska, Krystyna Szczepańska, Stanisław Szymański, Jerzy Tchórzewski, Henryk Worcell** oraz zespołowo: **Witold Korski, Józef Korski, Roman Szymborski** oraz **Lech Kadłubowski i Daniel Olędzki.**

Nagrody III stopnia: **Włodzimierz Blaszczyk, Władysław Filipowiak, Wiesław Gołas, Jerzy Grotowski, Leopold Grzyb, Jerzy Hoffman, Zygmunt Hübner, Ryszard Kapuściński, Adam Kopyciński, Alfons Kowalski, Jerzy Kurczewski, Jan Młodożeniec, Janusz Morgenstern, Bronisław Pawlik, Witold Szalonek, Andrzej Szwalbe, Wanda Tatarkiewicz-Małkowska, Krzysztof Teodor Toeplitz, Monika Warneńska i Józef Wilkoń.**

Kronika wypadków

■ We wsi Folwarki pow. radomszczańskiego, motocyklista, Józef K. wymusił pierwszeństwo przejazdu, w wyniku czego zderzył się z samochodem ciężarowym. Józef K. doznał poważnych obrażeń ciała.

■ W Łowiczu kierowca Jan K. prowadząc samochód ciężarowy należący do ŁPMB najechał rowerzystę 66-letniego Jana B. Ofiara wypadku doznała ciężkich obrażeń ciała i przebywa w szpitalu.

■ Na skrzyżowaniu ulic Żubrowej i Fornalskiej spadł z samochodu Kazimierz J. (Abramowskiego 43). Z ranami tłuczonymi głowy i z podejrzeniem wstrząsu mózgu przewieziono go do Szpitala im. Jonschera.

■ Na ulicy Wólczańskiej przy 22 Lipca na skutek zderzenia się samochodów, pasażerka taksówki, 38-letnia Irena L. (Podgórna 15) doznała wstrząsu mózgu i przewieziona została do Szpitala im. Jonschera.

■ We wsi Ciążkowice pow. Radomsko w gospodarstwach braci Cudak wybuchł pożar, którego pastwą padły dwie stodoły, dwie obory i jeden dom mieszkalny. Przyczyną pożaru była iskra z komina. (z)

■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

215 zawodników startuje w spartakiadzie zapaśniczej

PIOTRKÓW (ob. własna). Do centralnej spartakiady zapaśniczej w stylu wolnym zgłoszonych zostało 215 zawodników z terenu całej Polski. Otwarcie spartakiady nastąpi dziś w Piotrkowie Trybunalskim.

W przededniu otwarcia tej wielkiej imprezy sportowej ulice Piotrkowa przybrały odświetny wygląd. Na murach miasta zawieszono liczne transparenty witające zawodników. Powiewają flagi o barwach narodowych i z emblematami spartakiadowymi.

W witrynach większych sklepów zorganizowano wystawy obrazujące dorobek klubów sportowych Piotrkowa. Ponadto zorganizowano wystawę książki sportowej i wystawę pamiątek Polskiego Związku Zapaśniczego.

Dziś o godz. 9.15 zawodnicy przedefilują ulicami miasta i złożą wieńce przy pomniku poległych żołnierzy radzieckich oraz Pomniku Nieznanego Żołnierza. Po przemówieniu okolicznościowym wygłoszonym przez przewodniczącego Prez. MRN, St. Golanowskiego przy dźwiękach hymnu narodowego wciągnięte zostaną na maszty flagi: narodowa i spartakiady.

Od godz. 16 zaczną się walki eliminacyjne (obiekt Piotrcovii przy ul. Obrytki).

Spartakiada trwać będzie do 24 bm. włącznie.

M. Stolarski

Dziś maraton pływacki o puchary „Dziennika Łódzkiego" i ZMS

Dziś w trzech ośrodkach wypoczynku świątecznego, a mianowicie w: Arturówku, na Młynku i na stawach w Parku 1 Maja odbędzie się wiele atrakcyjnych imprez.

Główna impreza — maraton pływacki o puchary „Dziennika Łódzkiego" i ZMS odbędzie się na stawie w Parku 1 Maja. Zbiórka zawodników o godzinie 10. Start — o godz. 12. Impreza organizowana jest przez: WKZZ, ZMS, TKKF i ośrodki wypoczynku świątecznego. Ostatnio do akcji organizacyjnej włączył się Społeczny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki Dzielnicy Łódź-Górna.

Na Młynku zorganizowane zostaną regaty kajakowe oraz turnieje badmintona i podnoszenia ciężarów.

W Arturówku organizatorzy przygotowują moc różnego rodzaju niespodzianek sportowych na wodzie i na brzegach stawu. Pod wieczór odbędzie się zabawa z bogatą częścią artystyczną zorganizowaną przez włókniarzy.

Piłkarze Włoch goszczą w Łodzi

Wczoraj przyjechała do Łodzi 20-osobowa grupa piłkarzy Włoch z Modeny. Zawodnicy ci reprezentują Włoski Związek Sportu Ludowego (UJSP). Zespół składa się z zawodników grających w pierwszej lidze amatorskiej.

Reprezentacja Modeny odniosła już kilka sukcesów na arenie międzynarodowej. Na festiwalu młodzieży w Helsinkach goszcząca w Łodzi drużyna zajęła pierwsze miejsce, a na podobnym festiwalu w Moskwie — 4.

Goście nasi pierwszy mecz rozegrają w niedzielę — 23 bm. — o godz. 17, w Tomaszowie, z reprezentacją tego miasta. Następny mecz — 26 bm. w Bełchatowie ze Skrą. Trzeci mecz — 30 lipca w Rawie Mazowieckiej z Mazovią, a ostatni — 2 sierpnia w Łodzi z RKD. (m.)

Dobre wyniki łódzkich biegaczy

Trener biegaczy Widzewa — inż. T. Gorzechowski, znajduje się razem z zawodnikami kadry narodowej na obozie w Wałczu, gdzie przeprowadzono biegi kontrolne.

Bieg na 1.000 m wygrał Szordykowski — 2.19,2, a więc o 0,3 sek. gorzej od rekordu Polski. Waśkiewicz z Widzewa zajął 5 miejsce, ustanawiając wynikiem 2.24,7 rekord okręgu łódzkiego.

Dobre czasy uzyskali: w biegu na 3.000 m — Rębacz (Widzew) — 8.22,6, a na 1.500 m — Krajewski (Lechia Tomaszów) — 3.52,7. Czas Marandy — 3.55,3. (a.)

Hokej i dyscyplina

Wszystko zaczęło się od Wiednia. Kilka tygodni po powrocie naszych hokeistów z mistrzostw świata, zarząd PZHL postanowił skreślić z kadry Kosyla, Góralczyka, Schlapę, Komorskiego za naruszenie dyscypliny. Postanowiono także nie korzystać z usług Sitki, Kilanowicza, Wilczka i Żurawskiego za słabą grę, braki w wyszkoleniu, niski poziom dyscypliny moralnej i sportowej.

Następnie część zawodników wyjechała do Ciechocinka na leczenie kontuzji. I znowu wiadomość z PZHL. Za niegodne sportowca zachowanie w Ciechocinku zawieszono w prawach zawodnika aż do wyjaśnienia: Kosyla, Fryzlewicza, Czechowskiego, Góralczyka, Żurawskiego i Manowskiego.

Tak więc na obóz kadry hokejowej w Oliwie, który rozpoczął się 5 lipca br. pojechało 18 zawodników, z tego tylko pięciu z dawnej kadry (Białynicki, Wiśniewski, Stefaniak, A. Fąfara, Nowak).

Olimpiada w Grenoble coraz bliżej. Reprezentację Polski czeka jeszcze eliminacyjny mecz o prawo grania w grupie A z reprezentacją NRF. Mając na względzie przytoczone powyżej okoliczności PZHL wystąpił z propozycją, by reprezentacja hokejowa naszego kraju nie brała udziału w Igrzyskach Olimpijskich w Grenoble. Stanowisku temu sprzeciwił się GKKFiT, PKOl i CRZZ. Dlatego też nasi hokeiści ostatecznie będą startować w Grenoble.

Wypadki naruszania dyscypliny moralnej i sportowej należą już do rzadkości. Każdy poszczególny przypadek jej złamania spotyka się z natychmiastową, ostrą karą. Sport w wyniku wieloletniej pracy wychowawczej nabrał właściwego charakteru.

Tymczasem „jak grom z jasnego nieba" spada wiadomość o rozprzężeniu wśród hokeistów. Wypadki te, skrupulatnie kryte przez większość działaczy istniały podobno już na tournee w Kanadzie. Zaważyło pseudo — dobro sportu. Dlatego kryło się wybryki zawodników, dlatego nie podawało się tego do wiadomości publicznej. Czy rzeczywiście sport na tym zyskał? Chyba nie.

Winni zostali ukarani. Nastąpiło to zbyt późno, ale przecież „lepiej późno niż wcale". Będzie to ostrzeżeniem, że w wypadku podobnych wybryków należy je likwidować w zarodku.

Powołana do kadry młodzież trenuje bardzo solidnie. Jesteśmy pewni, że będą oni chcieli dać z siebie wszystko, by polski hokej odzyskał dobre imię. Jest dużo do odrobienia. 18 sierpnia będziemy mieli możność obserwować w Łodzi treningi nowo powołanej kadry hokejowej.

M. S.

Jeźdźcy startują w Anglii

Przebywający w Anglii polscy jeźdźcy, startowali w zawodach zorganizowanych w Peterborough, traktując ten występ jako trening przed wielkimi zawodami, które za kilka dni rozpoczną się na White City w Londynie.

Uczestniczyli oni w dwóch konkursach. W pierwszym piąte miejsce zajął Antoni Pacyński na „Rennusie", w drugim również na piątym miejscu znalazł się Jan Kowalczyk na „Drobnicy".

66 m w rzucie dyskiem

W czasie treningu w Ostrawie dyskobol CSRS, Danek uzyskał w rzucie dyskiem 66 m.

Start zremisował ze Śląskiem 1:1

W towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym we Wrocławiu, łódzki Start zremisował ze Śląskiem (Wrocław) 1:1 (1:1). Bramkę dla Startu strzelił w 23 min. Charbicki.

Drużyna Bałut wystąpiła w składzie: Kuś, Sobolewski, Walczyk, Buliński, Szewiałło, Karasiński, Buliński II (Matysik), Stęplowski, Strzeszyński, Charbicki, Rat. (s.)

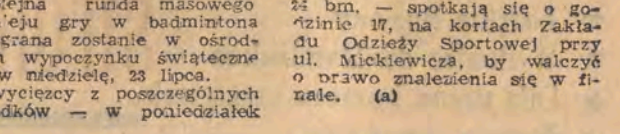

Kolejna runda masowego turnieju gry w badmintona rozegrana zostanie w ośrodkach wypoczynku świątecznego w niedzielę, 23 lipca.

Zwycięzcy z poszczególnych ośrodków — w poniedziałek 24 bm. — spotkają się o godzinie 17, na kortach Zakładu Odzieży Sportowej przy ul. Mickiewicza, by walczyć o prawo znalezienia się w finale. (a)

AZOTY...

Azoty to już piąta w Polsce inwestycja produkująca nawozy sztuczne dla rolnictwa – po Oświęcimiu, Chrzanowie, Tarnowie i Kędzierzynie. Największa bodajże w świecie. Produkuje się tutaj przede wszystkim amoniak, a z amoniaku mocznik i saletrę. Co to jest amoniak nie muszę chyba wyjaśniać, bo każda gospodyni o tym wie. Mocznik jest to dodatek do pasz dla zwierząt. W postaci krystalicznej służy do wyrobów tworzyw sztucznych. Jest to po prostu polichlorek winylu.

Ażeby unaocznić rozmiar produkcji podam tylko trzy liczby. Otóż roczna dotychczasowa produkcja Azotów I (bo budują się już Azoty II) mieści się w 3.250 pociągach towarowych, każdy po 40 wagonów. Przeciętna wartość produkcji na jednego pracownika wynosi półtora miliona złotych. Dzienny przerób 4 miliony zł. Kto lubi matematykę może sobie z tych cyfr kombinować dalsze wielkości.

Ale to jeszcze nie wszystko jeśli chodzi o nawozy sztuczne w naszym kraju. W tej chwili powstaje we Włocławku potężny konkurent Puław. Biedna Wisła. Z królowej polskich rzek przemienia się w królową polskich ścieków. Nic za darmo. Cierpi też iglasty las obok Azotów. Trzeba go będzie wymienić na liściasty. Drzewa liściaste są odporniejsze. Kiedy tu byłem pierwszy raz na wiosnę 1961 roku wdychałem zapach żywicy z wysokopiennych drzew. Padły z patosem pod toporami drwali.

Znalazłem się na rozstaju dróg historii. Rozkojarzenie estetycznej jaźni czy dewaluacja piękna? A może przewartościowanie jego pojęcia? Życie domaga się od nas odpowiedzi, co uważamy obecnie za piękne i wartościowe. Tu w Puławach nadarza się okazja jak nigdy, aby się zdeklarować. Czy bliższe są nam mazowieckie, poranną mgłą zasnute zielone pola, gęsiarki i pasterze, tysiącletnich drzew aleje w parku i figlujący pośród jarzębin i głogów Filon z Laurą? Czy Polska B czy Polska A? Czy wierz by płaczące, czy amoniak łzy wyciskający? Ha, trudno. Filon jeździ dziś wywrotką, Laura sprzedaje piwo w kiosku.

Kiedy puławianie dowiedzieli się, że w Warszawie chcą ożenić ich miasto z wielką chemią, część z nich podniosła wielki raban. Był to pierwszy z całej serii skandali, jakie miały później kolejno nastąpić. Wprawdzie przeciwników Azotów było mało, lecz krzyczeli głośno. „My chcemy mieć ciszę, spokój, mikroklimat. Od 150 lat kwitną tutaj nauki rolnicze. Puławy są miastem letniskowym, gwarancją długowieczności, miastem pełnym narodowych pamiątek".

Rzeczywiście, zgadza się, wszystko prócz tego, że miasto to wielkie słowo. Puławy zawsze były miasteczkiem. W chwili rozpoczęcia budowy kombinatu liczyły sobie 13 tys. mieszkańców. Teraz mają 31 tys. i czynią starania w Belwederze, żeby stać się miastem wydzielonym. Nabrały apetytu. Prawdą jest również, że choć były mieścina mało liczebną, ludzie długo tu żyli. I po dzień dzisiejszy szczycą się największą w Polsce liczbą Matuzalemów. Prawdą jest i to, że były i są ośrodkiem polskich nauk rolniczych. Przez krótki czas istniała tu nawet pod koniec XIX wieku Politechnika Puławska.

Około półtora wieku temu Czartoryscy pokłóciwszy się w stolicy z królem przenieśli się do Puław i zaczęli nadawać ton i rangę miasteczku. Księżna Izabela podobnie jak dziś amerykańscy milionerzy, którzy przewożą z Europy za ocean kompletne stare zamczyska, łącznie ze straszącymi w nich duchami, zaczęła przywozić z Aten antyczny gruz i kamienie. Zbudowała Świątynię Sybilli, Domek Gotycki i Pałacyk Marynki. Zapraszała Kniaźnina i Ursyna Niemcewicza. Założyła pierwsze muzeum pamiątek narodowych. Chwali jej się takie hobby. Lepsze niż wywożenie forsy do Paryża.

Książę Adam zajął się z kolei naukami rolniczymi. W Puławach powstały podwaliny takich nauk jak: kartografia gleb, gleboznawstwo, melioracja, meteorologia rolnicza, mikrobiologia gleb, sadownictwo, hodowla i aklimatyzacja roślin, żywienie i hodowla, zoologia i weterynaria. Puławski JUNG i Instytut Weterynaryjny zdobyły sobie światową sławę i rozgłos. Nie przeszkadza to jednak wcale temu, że jeszcze po dziś dzień na nie zmeliorowanych polach i łąkach nadwiślańskich błąka się wychudłe, gruźlicze bydło. Z jednej strony całe pokolenia wybitnych naukowców, zdobywających tytuły honoris causa największych uczelni świata, a z drugiej zacofane polskie rolnictwo.

Gwoli prawdzie i rzetelności przyznać jednak trzeba, że spośród ludzi „Watykanu" wywodził się najmniejszy procent opozycjonistów kombinatu. Bo wiedzieć jeszcze należy, że w Puławach nikt się od epitetu nie ustrzeże. Na JUNG mówi się tutaj „Watykan", kadra inżynieryjno-techniczna Azotów to „kolonizatorzy", a chłopo-robotnicy dojeżdżający do pracy – „Murzyni". Coś w tym musi jest – jak powiadają na Kresach.

Mimo wielkiego krzyku i hałasu, 19 grudnia 1960 roku ślub chemii z miastem został zawarty. Klamka zapadła. Ażeby krzykaczom udowodnić, że są w mniejszości i że to nie mezalians ani bigamia, poproszono socjologów, by przeprowadzili plebiscyt. I wtedy wyszło na jaw, że takich co się boją szkód jakie z sobą niosą Azoty jest w całym mieście zaledwie 2 proc. 93 proc. powiedziało, że pragnie w Puławach mieszkać nadal, a tylko 7 proc. chętnie by się stąd wyniosło, oczywiście najlepiej w kierunku Lublina lub Warszawy. Chyba się nie omylę, jeśli powiem, że wśród tych 7 proc. było sporo pensjonarek. Twierdzę to na podstawie prywatnych badań. Pensjonarkom wszędzie nudno. Dopóki za mąż nie wyjdą.

Latem 1961 roku miastem zaczął rządzić żywioł wielkiej budowy. Z chwilą rozpoczęcia wykopów zaczęła się reemigracja. „Nie podoba się to cześć! Jadę do Azotów – mówili swym dotychczasowym dyrektorom i kierownikom starzy puławiacy i wracali do rodzinnych stron.

Pierwsze pod ciosami buldożerów padły Działki. Dzielnica domków jednorodzinnych z ogródkami. Byłem akurat wtedy w Puławach. Wybuchł skandal, którego odgłosy dotarły aż do Warszawy, do domu na rogu Alei Jerozolimskich i Nowego Światu. Faktycznie żal było patrzeć jak wieloletni dorobek i wygracowane rękami rencistów i emerytów klomby i trawniki oraz wypielęgnowane krzewy i bielone wapnem sady obracały się pod uderzeniami demiurgów postępu technicznego w martwe pobojowisko.

Zupełnie jak u Franza Kafki. Trzeba najpierw stary świat zgładzić, żeby zbudować na nim nowy, lepszy. Na razie to on jednak taki za dobry się nie objawiał. Równolegle z rozpędem budowy w leśnych ostępach, w samym mieście zaczęły się mnożyć bójki, napady, rabunki. Miasto było oburzone, kipiało gniewem i protestem. Oto jak postępują socjalistyczni budowniczowie – krzyczeli niektórzy. Aż bomba pękła. Milicja natrafiła na ślad 6-osobowego gangu. W krótkim czasie banda dokonała 72 napadów rabunkowych z bronią w ręku. Towarzyszyły im brawura i spryt. Cóż się okazało? Ano się okazało. Nie byli to budowniczowie, lecz synalkowie z dobrych, przyzwoitych, zacnych i porządnych puławskich domów. Rabowali i napadali na cudze konto, na konto ludzi ciężko pracujących przy budowie.

Odbył się w Puławach pokazowy proces przeciwko miastu. Głupio i nieswojo zrobiło się tubylcom. Taki wstyd. Prysnęła daw na pewność siebie, zadufanie, zaściankowość i nieufność do przybyszów. Puławiacy stali się skromniejsi, poszły natomiast w górę akcje „azociarzy". W sklepie można było coraz częściej usłyszeć jak panie inżynierowe z kombinatu wołały do sprzedawczyń: „Pani mnie szybciej załatwi, bo ja jestem z Azotów".

Zaczęto w mieście stawiać nowe domy. Ale nowe mieszkania dla nowych mieszkańców. Z miejscowych nowe mieszkanie pierwszy otrzymał kierowca dyrektora „Azotów". Przybysze szybko się zadomowili. Zaczęli ściągać z Kędzierzyna i Tarnowa własne żony i dziatwę, bety i piernaty. Na ulicy można częściej usłyszeć „cie pierunie" niż „cie choroba".

Stała się rzecz dziwna i jedyna w swoim rodzaju. Przybysze bardziej poczuli się puławiakami, niż starzy puławiacy puławiakami nowych Puław. Pod ich wpływem zmieniła się nie tylko architektura miasta, zmienił się pejzaż obyczajowy, zwiększył się ruch w mieście. Niedługo trzeba będzie milicjanta na skrzyżowaniu ulic postawić. Wzrosła skala imprez kulturalnych a szczególnie sportowych. Wprawdzie kibice, którzy łudzili się, że dyrektor Kołodziej pochodzący ze Śląska zabierze stamtąd z sobą paru piłkarzy i wreszcie miejscowa drużyna po latach klęsk na okolicznych boiskach wejdzie do ekstraklasy, srodze się zawiedli. Zamiast regionalnych meczów piłki nożnej, coraz częściej jednak odbywają się w Puławach przeróżne zawody międzynarodowe. Oczywiście z myślą o załodze Azotów. Zresztą nic się w tym mieście nie dzieje bez Azotów. Ani złego ani dobrego. Dobrego jednak najwięcej.

KAROL BADZIAK

W PUŁAWACH PRZEŻYŁEM MOCNE UDERZENIE. PRZYGODNYM ŻUKIEM ZABRAŁEM SIĘ W STRONĘ WÓLKI PROFECKIEJ. JEST TO DZIŚ WIEŚ OBOK KOMBINATU. DZIŚ WŁAŚCIWIE WIEŚ JUŻ TYLKO Z NAZWY. WCHODZI BOWIEM W SKŁAD MIASTA. ZACZYNAŁ SIĘ WCZESNY, SOCZYSTY. NADWIŚLAŃSKI PORANEK. SPOŚRÓD PRZYGŁUSZONEJ ZIELENI LASU WYŁONIŁY SIĘ POTĘŻNE WIEŻE MOCNO WPARTE W ZIEMIĘ, STRZELISTY KOMIN I PRZYSADZISTY MASYW AZOTÓW. ROBI TO NA CZŁOWIEKU WRAŻENIE. ZAIMPONOWAŁ MI TEN WIDOK. ZWYCZAJNIE BYŁEM ZASKOCZONY. A PRZECIEŻ W KOŃCU SPORO JUŻ TYCH NAJWIĘKSZYCH BUDOWLI W NASZYM KRAJU WIDZIAŁEM I OPISYWAŁEM.

UŚWIADOMIŁEM SOBIE W TYM MOMENCIE, JAKA NA NAS, SPISUJĄCYCH NA CO DZIEŃ KRONIKĘ OLBRZYMIEJ WYSIŁKÓW TEGO NARODU, CIĄŻY ODPOWIEDZIALNOŚĆ. CHODZI O TO, ŻEBY PRZYSZŁE POKOLENIA NIE POMYŚLAŁY SOBIE, ŻE NA TE PARENAŚCIE LAT PRZED ROKIEM 2000 KRASNOLUDKI I SKRZATY WYCZAROWYWAŁY SPOŚRÓD LASÓW I PÓL TEGO KRAJU GIGANTYCZNE MASZYNERIE. OKAZUJE SIĘ, ŻE COŚ W TYM JEST KIEDY W STOLICY NA POCZĄTKU KAŻDEJ 5-LATKI PO NIEKOŃCZĄCYCH SIĘ I DŁUGICH JAK NOC BEZDOMNEGO. DEBATACH, ROZPRUWA SIĘ Z WIELKIM NAMASZCZENIEM PĘKATY WOREK Z MILIARDAMI, ŻE AŻ W CAŁYM KRAJU ROBI SIĘ CHUDO I TRZEBA PASA PRZYCISNĄĆ. LUDZIE ROZSĄDNI I MĄDRZY INACZEJ JEDNAK NIE MOGĄ JEŚLI NIE CHCĄ ŻEBY – JAK POWIADA POETA – POZOSTAŁ PO NAS „GŁUCHY, DRWIĄCY ŚMIECH PO KOLEŃ". NIECH LEPIEJ ZOSTANĄ FABRYKI CHLEBA.

FRAGMENT KOMBINATU PUŁAWSKIEGO
CAF-fot. Grzęda-Czarnogórski

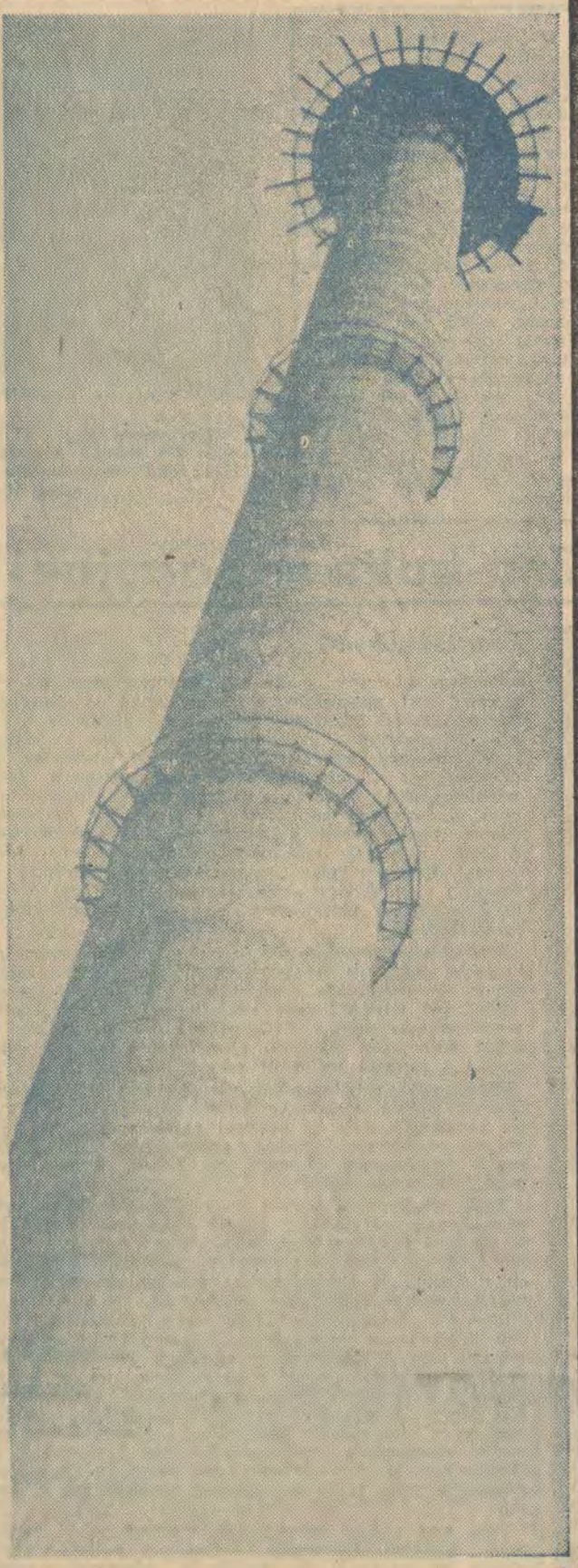

KOMIN ZAKŁADÓW AZOTOWYCH W PUŁAWACH

...i ATENY

PUŁAWY. NOWE OSIEDLE MIESZKANIOWE

CIEKAWE

W poprzednim odcinku naszkicowaliśmy początki współpracy Piłsudskiego i ludzi z jego obozu ze słowackimi separatystami, czyli tzw. ludakami oraz działalność polskiego wywiadu wojskowego na Słowacji. Te obustronne kontakty szybko przerodziły się w gorącą miłość. Oto jej próbka w wykonaniu ludaka Karola Murgasza: „Jedno pozostanie prawem Boga i natury, dwa bratnie narody, które pod Tatrami dzierżą apostolski dwójkrzyż, muszą się zawsze porozumieć i miłować. Polak i Słowak — odwieczni tatrzańscy bracia".

W blisko 20 lat później miłość ta zaczęła jednak stygnąć...

Min. spraw zagr. Włoch hr. Ciano i min. spraw zagr. III Rzeszy Ribbentrop podpisują w listopadzie 1938 roku porozumienie o okrojeniu Słowaczczyzny na rzecz Węgier i Polski

Zza kulis sanacyjnej polityki

W drodze do Mandżukuo

Szantaż Becka

Każdego kto wziąłby do ręki zszywkę gazet polskich z roku 1937 uderzyłoby zapewne jedno — olbrzymie nagromadzenie informacji o walce ludaków z „czeskimi ciemiężcami", natknąłby się tam też na zdjęcia przedstawiające prezydenta Mościckiego, marszałka Rydza-Śmigłego i ministra spraw zagranicznych Becka wymieniających serdeczne, przyjacielskie uściski dłoni z przebywającymi wówczas z wizytą w Warszawie dwoma przywódcami ludackimi — Hlinką i Sidorem. A pod każdym z tych zdjęć widnieje niemal identycznej treści podpis: „W moment po dekoracji ks. Hlinki i pana Sidora — za wybitne zasługi dla utrwalenia przyjaźni polsko-słowackiej — orderami Polonia Restituta".

Można więc powiedzieć, że w roku 1937 sanacyjno-ludackie kontakty osiągnęły stan sielankowy. Pozornie to tak wyglądało, rzeczywiście było jednak inaczej.

Otóż już wtedy ludacy znaleźli sobie innego, potężniejszego opiekuna — Hitlera — który obiecał im nie tylko autonomię Słowacji, ale również jej samodzielność i z sanacją usiłowali zerwać kontakty.

Więc po co ta cała komedia z odznaczeniami w Warszawie? Sprawa została wyjaśniona dopiero po zakończeniu II wojny światowej. Była to bowiem jedna z ostatnich prób sanacji pozyskania ludackich przywódców dla jej koncepcji przyłączenia Słowacji do Polski. I powiedzmy więcej — próba nieudana.

Beck postanawia wobec tego zaszantażować swych niedawnych „przyjaciół". Jeszcze więc tego samego roku wydana zostaje w Warszawie książka Kazimierza Niepokoyczyckiego (prawdziwe nazwisko: Jakubski) — „Słowacy i Czesi", w której oprócz ataków na gnębiących naród słowacki Czechów, autor sugeruje, że Sidor i najbliższe jego otoczenie byli i są płatnymi agentami Polski. A trzeba tu wyjaśnić, że Niepokoyczycki o wysługiwaniu się Sidora sanacji wiedział wiele, gdyż był przez długi okres czasu polskim konsulem w Bratysławie i z ramienia Becka oraz „dwójki" inspiratorem niektórych antyczeskich wystąpień Sidora. Odwiedzał też z nim parafie katolickie na Słowacji i w poufnych rozmowach przekonywał księży i wiernych, że Czechosłowacja jest tworem sztucznym, a przyszłość Słowaków leży tylko w związku politycznym z Polską.

Poza tym niemal jednocześnie wywiad polski preparuje i następnie kolportuje w Czechach antysidorowską ulotkę, w której m. in. cytuje się fragment przemówienia sekretarza narodowo-socjalistycznych związków zawodowych — Smrczka: „Ludacki poseł Sidor jeździ za państwowe pieniądze do Warszawy, gdzie spotyka się z Dvorcsakem i Jehliczką. Gdyby to był komunista, dawno już siedziałby (w więzieniu) na Leopoldowie, ale pan Sidor jest na wolności".

Sam Sidor musiał widocznie bardzo przestraszyć się tymi próbami ujawnienia jego prawdziwej działalności, skoro już na początku 1938 roku przyjeżdża znowu do Warszawy i konferuje z Beckiem, a w Gdyni — podczas powitania delegacji Słowaków amerykańskich — wychwalać będzie „zrozumienie Polski dla ciężkiej sytuacji Słowaków".

Ponowna jednak lojalność Sidora wobec Polaków nie powstrzymała wielu innych ludaków od współpracy z hitlerowcami. Do nich przede wszystkim należeli Tiso i Durczansky.

Kokieteria Hitlera

A trzeba przyznać, że Hitler w tamtym okresie zachował się niezwykle sprytnie. Z jednej strony kokietował on ludaków i obiecywał im niemal złote góry, jeżeli tylko będą dalej prowadzić swą rozbijacką robotę, a z drugiej — pisze o tym sam regent Węgier admirał Horthy w artykule zamieszczonym w roku 1952 w hamburskim „Die Welt" — zachęcał Węgry do uderzenia na Słowację i jej zaanektowanie.

Istniał też prawdopodobnie między Hitlerem a sanacyjną Polską układ o podziale łupów w razie rozbioru Czechosłowacji. Tak to przynajmniej wynika z rozmów jakie przeprowadził gauleiter Gdańska Foster w sierpniu 1938 roku z prof. Karlem Buckhardem, obywatelem szwajcarskim, wysokim komisarzem Ligi Narodów w tym mieście. Foster stwierdził wtedy m. in.: „Nie będzie się tracić czasu na próżno ale sprawy zostaną załatwione brutalną siłą. Na początek tysiąc samolotów nadleci nad Pragę, która zostanie zrównana z ziemią. Polska będzie po stronie Niemiec. Przy podziale Czechosłowacji otrzyma ona swój udział".

Obecny przy tej rozmowie prezydent Banku Gdańskiego dr Schafer podobno „był szczególnie zdumiony oświadczeniem gauleitera, iż istnieją pisemne zobowiązania rządu polskiego wobec rządu Rzeszy na wypadek okupacji Czechosłowacji".

I choć rzeczywiście sanacyjna Polska otrzymała łup przy rozbiorze CSR — oprócz Zaolzia również 210 km kw. Słowacczyzny — to zapłaciła jednak za niego wysoką cenę: Hitler bowiem po oddaniu jeszcze jednego skrawka Słowacji faszystowskim Węgrom, z reszty utworzył marionetkowe państwo słowackie, które późniejszy premier socjalistycznej Czechosłowacji Vilem Siroky trafnie określił jako drugie Mandżukuo i które we wrześniu 1939 roku było główną bazą hitlerowskiego lotnictwa przeciwko walczącej Polsce...

Opr. M. Regel

Jaka będzie dziś pogoda?

Nie podważając zasług i dobrego imienia meteorologii, możemy stwierdzić bez wahania, że prognozy podawane w komunikatach meteorologicznych sprawdzają się co najwyżej w 80 proc. Do tego dochodzi jeszcze sprawa druga, tym razem od PIHM niezależna: większość zainteresowanych przepowiednią aury nie umie dostosować ogólnej prognozy do warunków lokalnych Postanowiliśmy przyjść Wam z pomocą i odkryć tajniki lokalnych obserwacji, które czynione pilnie i systematycznie, pozwolą trafnie przewidzieć pogodę na najbliższe 12—24 godzin, względnie — gdy mamy do czynienia z ustaloną aurą — na dwa dni naprzód lub nieco dłużej.

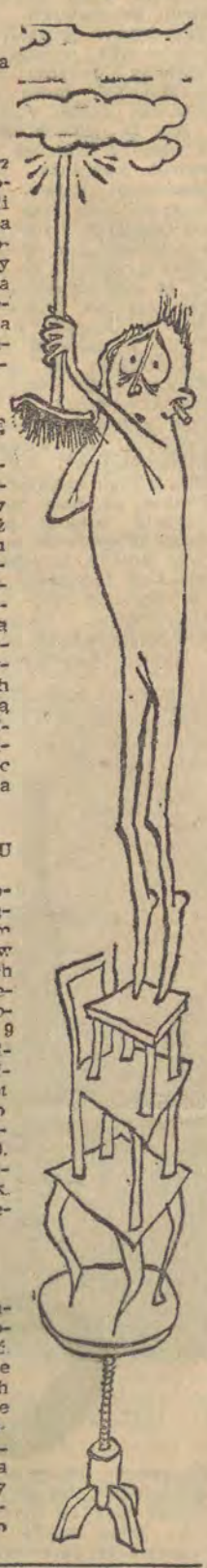

OBSERWUJEMY CHMURY

Bardzo wysoko, przeciętnie 6 km nad ziemią, można na tle błękitu nieba oglądać gołym okiem delikatne pierzaste obłoczki, przez które przeciekają promienie słońca. Warto zainteresować się nimi, gdyż przeważnie są zwiastunami pogarszania się pogody.

Chmury pierzaste, nadciągające w dużej ilości z zachodu (ruch ich można uchwycić wzrokiem), zapowiadają pogorszenie się aury. Nastąpi wzrost prędkości wiatru i niebawem opady wraz z ochłodzeniem w lecie, a ociepleniem w zimie.

O ile po szybkim nadejściu chmur pierzastych pokryją one niebo jednolitą, srebrzystą pokrywą, czeka nas latem w ciągu jednego do dwóch dni pogoda pochmurna z opadami i spadkiem temperatury. Zimą te same zjawiska zapowiadają wzrost temperatury.

Gdy na niebie występują nieruchome, czyniące wrażenie poszarpanych, pierzaste chmurki, pogoda z całą pewnością ustali się na czas dłuższy.

Chmury typu „kalafior", które występują w bardzo licznych odmianach, tworzą rodzinę chmur kłębiastych. Obserwacja ich pozwala także określić oczekującą nas aurę. Gdy chmury kłębiaste rosną ku górze wysoko, należy się spodziewać burzy albo gwałtownego, przelotnego deszczu.

Jeżeli z takiej wypiętrzonej chmury kłębiastej wyrastają, w górnej jej części, miotlaste obłoki pierzaste, albo jeżeli przybiera ona kształt grzyba, a równocześnie jest parno — spodziewamy się gradu.

O ile po pogodnym poranku, około południa zaczynają tworzyć się pojedyncze chmury kłębiaste, które w ciągu dnia rozrastają się, a pod wieczór znikają — będzie ładna pogoda.

Jeżeli w porze letniej lub na jesieni, oglądamy w ciągu dnia na niebie pojedyncze obłoczki, które znikną pod wieczór — możemy oczekiwać ustalenia się ładnej i suchej pogody.

Kiedy zaś po pogodnym dniu, pod wieczór, zaczynają narastać i gęstnieć chmury, należy oczekiwać pogorszenia się pogody oraz deszczu.

ŚLEDZIMY WIATR

Również z zachowania się wiatru wnioskować można o rozwoju pogody w najbliższym dniu. Gdy wieczorem wiatr przybiera na sile, z pewnością wystąpi burza lub okres długotrwałych opadów.

Jeżeli po bezwietrznej nocy, rano zaczyna dąć wiatr, który wzmaga się w ciągu dnia, a uspokaja się i zanika wieczorem, możemy być pewni, że czeka nas długotrwała pogoda sucha i słoneczna.

INNE „ZNAKI" NA NIEBIE...

Gdy nocą jest cieplej wewnątrz lasu, chłodniej zaś na otwartym polu, to nastąpi pogodny dzień. Jeżeli występuje obfita rosa, będzie ładna pogoda. Jeżeli gwiazdy silnie migocą, wystąpią opady. Mocny, czerwony blask nieba podczas wschodu słońca zwiastuje również opady. O ile wieczorem lub nocą, wspinając się na pagórek, zauważymy wzrost temperatury — możemy być pewni ustalenia się słonecznej aury.

PTAKI PRZEPOWIADAJĄ POGODĘ

Lot jaskółek. Jak wiemy, jaskółki latają jednego dnia nad ziemią, innego wzbijają się wysoko w powietrze. Z ich lotu można również wróżyć pogodę. W tym wypadku wskaźnikiem aury są po prostu owady. Podczas słonecznego dnia latają one wysoko. Przy wzroście wilgoci w powietrzu, co jest oznaką zbliżania się słoty, obniżają lot. Czyhając na nie jaskółki czy spokrewnione z nimi jeżyki podążają ich śladem. Gdy więc te ptaki wzbijają się wysoko, możemy być pewni ładnej pogody: gdy obniżają lot i suną tuż nad ziemią, przemykając między murami kamienic — czeka nas pewna słota!

ROŚLINY W ROLI... BAROMETRU

Na zakończenie kilka uwag o roślinach. Według zestawienia sporządzonego swego czasu przez muzeum botaniczne w Berlinie, istnieje w środkowej Europie szereg swojskich roślin, które mogą służyć do przepowiadania pogody. Jeżeli np. mokrzyca podniesie się do godziny 9 rano i jej korony kwiatowe są otwarte do 16, wtedy należy oczekiwać suchej i ciepłej aury. Natomiast z całą pewnością spadnie deszcz i to tego samego dnia, jeżeli kwiat pozostaje zamknięty jeszcze po godz. 9. Z podobną dokładnością pracuje „jako meteorolog" ogrodowy nagietek. Także koniczyna wieści złą aurę, jeżeli nie zamyka kwiatu.

* * *

Wiele podanych oznak, traktowanych bezkrytycznie i każda z osobna — może niekiedy Was zmylić. Radzimy zatem sprawdzać, czy inne zjawiska prowadzą do takich samych wniosków. Gdy stwierdzimy np., że jaskółki latają wysoko, a jednocześnie w dolinach i nad nisko położonymi terenami gromadzi się mgła oraz obficie występuje rosa — wtedy bierzmy plecak na ramiona i ruszajmy bez wahania przed siebie — bo pogoda... murowana.

Wiadomości z myszką

ŁÓDZKIE

ŻYWE FOTOGRAFIE

przedstawione za pomocą

„KINEMATOGRAFU"

wynalazku

pp. Augusta i Ludwika LUMIÈRE z Lyonu.

Obrazy ze wszystkich stron świata.

Program każdego przedstawienia odmienny.

Panowie LUMIÈRE z Lyonu są wyłącznymi wynalazcami prawdziwego „KINEMATOGRAFU", który sobie zdobył wszechświatowe uznanie powag naukowych i najwyższe zaciekawienie szerokiego ogółu.

Pierwsze „teatry świetlne" działające w Łodzi w początkach bieżącego stulecia nie stanowiły (podobnie jak w całym kraju) organizmów samodzielnych. Były one jedynie atrakcyjnym punktem programu teatrzyków rewiowych lub ciekawostką wesołych miasteczek. Starzy łodzianie ze wzruszeniem wspominają Teatr Variétés „Apollo" przy ul. Konstantynowskiej 16 (dziś ul. Obrońców Stalingradu), gdzie po spektaklu wyświetlano kilkuminutowy film przedstawiający polowanie na dzika i widownia z zapartym tchem śledziła zapasy sfory psów z osaczonym odyńcem. Nastrój potęgowało reklamowe, choć nieświadomie prorocze zdanie, iż „szanowna publiczność jest świadkiem demonstrowania jednego z najdonioślejszych wynalazków współczesnych".

Niemniej film stanowił podówczas interes dość ryzykowny, nie zakrojony na dłuższą metę, co odbijało się ujemnie na charakterze kin, których właściciele niechętnie inwestowali większe sumy celem odpowiedniego wyposażenia widowni. Ok. 1902 roku w lokalu sklepowym przy ul. Piotrkowskiej 17 zorganizowane zostały 15-minutowe seanse, w czasie których wyświetlano migawki filmowe składające się na krótkie sceny zawierające pierwiastek fabularny (pochodne obrazka braci Lumière „Oblany ogrodnik") lub stanowiące odpowiednik współczesnych kronik filmowych, przybliżających do widza polskiego wydarzenia, bulwersujące, jak wówczas mówiono, opinię publiczną. Że kino nie miało wielkiego powodzenia, świadczy fakt, iż szczupła sala, w której mogło przebywać równocześnie około 50 osób, zajmujących, podobnie jak w teatrach, poza krzesłami — miejsca stojące, była czynna jedynie dwa dni w tygodniu. W kilka lat potem przedsiębiorstwo to wydzierżawił ojciec słynnego, w dwudziestoleciu międzywojennym, aktora — Eugeniusza Bodo. Celem zapewnienia widzom większej atrakcyjności spektakli, dobudował scenę, na której występowali artyści. Mariaż występów artystycznych z fil-

WYSTAWA DOROBKU FJN

Wczoraj dokonano w lokalu ŁK FJN (Piotrkowska 104) otwarcia wystawy dokumentów, zdjęć, wycinków gazet i innych publikacji, jak również i zdjęć obrazujących 10 lat działalności Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Wystawę podzielono na kilka działów — np. komisje pojednawcze, działalność wśród kobiet i dzieci, upiększanie miasta itd. Organizatorzy wystawy dysponują także rzutnikiem. Zainteresowani obejrzeć mogą na ekranie zdjęcia 30 łódzkich szkół Tysiąclecia. Wystawa będzie miała charakter stały.

Na zakończenie należy nadmienić, że do powstania wystawy przyczynili się łódzcy rzemieślnicy wykonując w czynie społecznym wszystkie prace związane z adaptacją lokalu. (a)

„Bałtyk" - na 70 mm

Wczoraj, w przeddzień lipcowego święta, uroczyście otwarto pierwsze w Polsce kino wyświetlające filmy 70 mm — łódzki „Bałtyk". Na premierę przybyli m. in. przedstawiciele KŁ i KW PZPR z I sekretarzami J. Spychalskim i S. Jedryszczakiem oraz Prez. RN m. Łodzi i Prez. Woj. RN z przewodniczącymi prezydiów E. Kaźmierczakiem i F. Grochalskim.

Wnętrze kina, zaprojektowane przez inż. arch. I. Tokarek-Wiśniewską jest bardzo efektowne, a także, mimo rozmiarów, przytulne. Klimatyzacja działa bez zarzutu. Duże wrażenie robi projekcja na ekranie o powierzchni 170 m kw. Choć wyświetlony radziecki film krótkometrażowy 70 mm „Wzloty" jeszcze nie w pełni prezentuje walory tego systemu, w wielu momentach widzowie czuli się uczestnikami akcji. Otwarcie kina było także okazją do prapremiery polskiego filmu panoramicznego „Morderca zostawia ślad" A. Ścibora-Rylskiego.

Od wczoraj „Bałtyk" jest czynny. Pierwszy długometrażowy film 70 mm — „Wojna i pokój" Bondarczuka zostanie w nim wyświetlony jesienią, w ramach obchodów 50 rocznicy Rewolucji Październikowej. (kat)

Do dnia 19 sierpnia br. kupisz taniej:

- ART. KONFEKCYJNE z TKANIN BAWEŁNIANYCH 40% BONIFIKATY OD CENY DETALICZNEJ
w sklepach przy ul. ul.: Ogrodowa 4, Zielona 25, Piotrkowska 317 (hala targowa).
- ART. POŃCZOSZNICZE od 30 do 50% BONIFIKATY OD CENY DETALICZNEJ
w sklepach przy ul. ul.: Więckowskiego 6, Ogrodowa 4, Piotrkowska 317 (hala targowa).
- ART. WŁÓKIENNICZE:
TKANINY BAWEŁNIANE SUKNIOWE — 30% BONIFIKATY OD CENY
TKANINY JEDWABNE — 40% BONIFIKATY OD CENY
w sklepach przy ul. ul.: Północna 1/3, Nowomiejska 2, Kilińskiego 139, Piotrkowska 317 (hala targowa).
- ART. OBUWNICZE:
PATYNKI DAMSKIE oraz CZÓŁENKA DAMSKIE i DZIEWCZĘCE 30% BONIFIKATY OD CENY DETALICZNEJ
w sklepach przy ul. ul.: Ogrodowa 4 (hala targowa), Piotrkowska 317 (hala targowa).

Posezonowa sprzedaż z bonifikatą zorganizowana została przez Przedsiębiorstwo Sprzedaży Okazyjnej i Komisowej, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżą, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwiem oraz Wojewódzką Hurtownię Tekstylną.

Życzymy pomyślnych zakupów!

Realizując zobowiązania

(Dokończenie ze str. 2)

W Zakładach Aparatury Elektrycznej „Elester" z okazji Święta 22 Lipca i 50 rocznicy Rewolucji Październikowej podjęto zobowiązanie wykonania ponad plan produkcji towarowej wartości 3 mln. złotych i produkcji globalnej wartości 4.300 tys. zł. Czyny społeczne podjęte przez ten zakład przyniosą 180 tys. zł.

W ZPB im. Obrońców Pokoju wykonano już 55 proc. rocznych zobowiązań dostarczając dodatkową produkcję wartości 4.701 tys. zł.

W ZPB im. Dzierżyńskiego niezależnie od długofalowych zobowiązań produkcyjnych cała załoga zaciągnęła dla uczczenia 22 Lipca warty produkcyjne, podejmując indywidualne zobowiązania. (iw)

30 dni sprzedaży

tkanin jedwabnych i bawełnianych z BONIFIKATĄ DO 40 proc.

PSS

w SKLEPACH:

- ODDZ. ŚRÓDMIEŚCIE:
ul. Piotrkowska 19, 34
„ Sienkiewicza 50
„ Nawrot 26
- ODDZ. GÓRNA:
ul. Rzgowska 33 b
„ Przybyszewskiego 20
- ODDZ. BAŁUTY:
ul. Wł. Bytomskiej 8
„ Wojska Polskiego 152
- ODDZ. WIDZEW:
ul. Tuwima 75.
- ODDZ. POLESIE: ul. Gdańska 25
oraz w Spółdzielczych Domach Handlowych, ul. Pabianicka 188 i Armii Czerwonej 54.

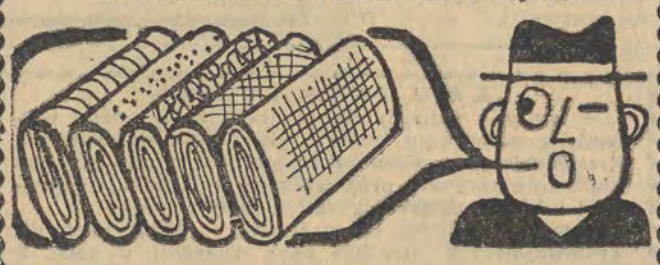

Zaopatruje — Wojewódzka Hurtownia Tekstylna

Społeczeństwo od... kulis

„Żyć w społeczeństwie i być wolnym od społeczeństwa — nie można". Stara to i wciąż aktualna prawda. Życie innych ludzi stanowi bowiem dla każdego z nas punkt odniesienia przy ocenie własnej pozycji społecznej. Porównujemy siebie z innymi pod względem tego co mamy, umiemy i robimy. I cóż się okazuje?

W krótkim okresie, równym 1/3 życia człowieka, zmieniła się w Polsce w sposób niepowtarzalny i hierarchia grup społeczno-zawodowych, „odległość" między nimi i położenie niemal każdego Polaka. **W porównaniu z okresem międzywojennym, nie mówiąc już o zanikaniu pewnych grup i powstawaniu nowych, nastąpiło przetasowanie poszczególnych warstw i klas, zmniejszenie różnic i**

ZATARCIE OSTRYCH PODZIAŁÓW SPOŁECZNYCH.

Zjawiska te nabierają wyrazu w świetle **dochodów, wykształcenia i stylu życia** ludzi dzielonych tradycyjnie na **„fizycznych" i „umysłowych"**. Wszystko zaczęło się od kolosalnego, podyktowanego ideologią i koniecznością gospodarczą, **wzrostu rangi pracy fizycznej**, szczególnie produkcyjnej.

Upraszczając rzec można, iż wraz z wciągnięciem jej na piedestał wzrósł pęd do technicznej wiedzy, wzrosły dochody, zmienia się styl życia i pozycja społeczna robotników. W latach trzydziestych, kiedy to — jak pisał Rychliński — „nigdzie bodaj dystans społeczny między pracą umysłową, choćby najpodrzędniejszej jakości, a fizyczną, choćby konstruktywną nie rysował się tak jaskrawo jak w Polsce", stosunek przeciętnego zarobku robotnika do przeciętnego zarobku pracownika umysłowego wynosił 1:2,2. W latach sześćdziesiątych natomiast 1:1,1.

Materialne uznanie dla pracy produkcyjnej rozciąga się zresztą nie tylko na fizycznych, ale i umysłowych związanych bezpośrednio z produkcją, co w rezultacie burzy międzywojenną „drabinę społeczną". Wykazują to badania przeprowadzone pod kierunkiem **doc. W. Wesołowskiego** przez **Katedrę Socjologii Ogólnej UŁ.** Dzięki odpowiednio skonstruowanym kategoriom społeczno-zawodowym: **umysłowych** podzielono na — **inteligencję** (absolwenci wyższych uczelni, wyżsi urzędnicy, działacze gospodarczy i polityczni, tzw. wolne zawody i nauczyciele), **pracowników biurowych** (urzędnicy średniego szczebla, referenci itp.), **techników, majstrów i pracowników fiz.-umysłowych** (kolejarze, tramwajarze, konwojenci, ekspedienci itp.), zaś **fizycznych: na robotników wykwalifikowanych, półwykwalifikowanych i niewykwalifikowanych,** uchwycono istotne wewnętrzne zróżnicowania w obu tradycyjnych grupach. I tak: technicy i majstrowie (2.475 zł) wyprzedzają w Łodzi pod względem wysokości zarobków pracowników biurowych (2.210 zł), którzy zarabiają obecnie niewiele więcej od robotników wykwalifikowanych (1.904 zł). Robotnicy wykwalifikowani zaś wyprzedzają prac. fiz.-umysł. (1.825 zł). W tradycyjnym układzie było akurat odwrotnie — urzędnik wyprzedzał pod względem dochodów technika czy majstra, kolejarz — robotnika.

WIDOCZNE JUŻ W ZAROBKACH „SPŁASZCZENIE"

między poszczególnymi grupami społeczno-zawodowymi pogłębia się jeszcze w dochodach przypadających na członka rodziny. Krańcowe różnice sięgają w Łodzi zaledwie 459 zł. W rodzinach inteligencji łódzkiej, do której zalicza się przecież zarabiającą najwięcej „czołówkę" gospodarczą, przypada na głowę 1.261 zł, w rodzinach robotników niewykwalifikowanych — 802 zł, wykwalifikowanych — 913 zł. Te stosunkowo niewielkie różnice opłacane są jednak większym z reguły wysiłkiem rodzin robotniczych, w tym sensie, że określony dochód wypracowywany jest przez większą liczbę osób. Poziom sytuacji materialnej ma więc swoje kulisy, zza których lepiej widać istotę zjawiska. Zaglądając za nie można również spostrzec, że obecna hierarchia dochodów nie pokrywa się jeszcze z hierarchią wykształcenia.

W dochodach — jako się rzekło, łodzianie związani z produkcją wyprzedzają innych, w wykształceniu — nie zawsze. Np. urzędnicy (jako grupa) mają wyższe wykształcenie od majstrów, ale mniejsze zarobki, pracownicy fizyczno-umysłowi wyższe od więcej zarabiających niż oni, robotników wykwalifikowanych, w skład których wchodzą również robotnicy przyuczeni. Prawidłowość preferowania pracy produkcyjnej nawet kosztem wykształcenia potwierdza — w Łodzi — z reguły dużo większy — mimo **jednakowego poziomu wykształcenia** — udział w wyższej grupie zarobków, techników czy robotników wykwalifikowanych, niż urzędników czy pracowników fizyczno-umysłowych. Tak np. wśród pracowników biurowych ze średnim wykształceniem 55.2 proc. zarabia od 2—3 tys. zł, wśród techników z takimż wykształceniem — 64 proc.

Zjawisko „rozchwiania" drabiny dochodów i wykształcenia zmniejsza się jednak w Polsce systematycznie. Ranga wykształcenia jako podstawy dochodów z roku na rok — wraz ze wzrostem liczby wykształconych, rośnie. Proces ten jest sam w sobie symboliczny, jako że... im młodsi tym mądrzejsi. W grupie wieku 18—24 lata np. z wykształceniem wyższym jest 5 proc. osób, ze średnim 26,1 proc., w grupie wieku 55—59 lat odpowiednio — 2 proc. i 8,8 proc.

„ZASYPYWANIE" PRZEPAŚCI MIĘDZY PRACĄ FIZYCZNĄ A UMYSŁOWĄ

głównie przy pomocy złotych polskich, musiało się odbić na szeroko pojętym stylu życia tych zza biurka i warsztatu. Najbardziej ujednolicił się „styl" wydatków. **Poza żywnością, która w budżecie robotniczym pochłania kilka proc. więcej, reszta wydatków łącznie z przeznaczonymi na mieszkanie, higienę, kulturę i oświatę, jest procentowo niemal identyczna.**

Najmniej ujednoliciła się — zarówno w kraju jak i w Łodzi — sytuacja mieszkaniowa. W całym kraju np. odsetek mieszkań wyposażonych w łazienkę i gaz jest blisko 3-krotnie, a w c.o. i w. c. ponad 2-krotnie wyższy wśród pracowników umysłowych, niż fizycznych. W Łodzi przeciętna ilość osób na izbę wśród pracowników umysłowych wynosi około 1,6, wśród fizycznych (włącznie z fiz.-umysł.) — 2,1. (Nasze miasto — o czym dobrze wiemy — jest w specyficznej sytuacji). Jednocześnie, jak wynika ze wspomnianych badań UŁ, standard techniczno-sanitarny mieszkania w większym stopniu uzależniony jest od dochodu niż wykształcenia. Ludzie dobrze zarabiający niezależnie od wykształcenia i zawodu z reguły żyją w lepszym mieszkaniu.

Najoporniej poddaje się wszelkim zmianom konsumpcja kulturalna. Wykształcenie warunkowało i warunkuje jej rozmiary niezależnie od dochodów. **Istnieje np. wśród łodzian wyraźny „próg czytelniczy" między grupami tradycyjnie uznanymi za umysłowe, a pracownikami fizycznymi.** Lepiej sytuowani od urzędników majstrowie w o wiele mniejszym stopniu partycypują w tzw. dobrach kultury. Dwa razy mniej spośród nich czyta czasopisma, o wiele mniej osób posiada księgozbiory itp.

Wśród niewiele gorzej sytuowanych od urzędników, robotników wykwalifikowanych, dwa razy więcej osób w ciągu 2 miesięcy nie przeczytało żadnej książki, dwa razy więcej nie czyta czasopism, dwa razy więcej nie posiada księgozbioru. Duże różnice obserwuje się również w kontaktach towarzyskich. 35 proc. łodzian pędzi niemal życie odludków nie utrzymując z nikim stałych kontaktów. Kontakty reszty rosną wraz z... wykształceniem a nie dochodami, które wydawałyby się być niezbędne do ich podtrzymywania — i są najwyższe wśród inteligencji.

NAJBARDZIEJ UJEDNOLICA STYL ŻYCIA ŁODZIAN

niezależnie od tego „kto jest kto" — telewizja i sport. Ogląda telewizję niemal tyle samo inteligentów co robotników niewykwalifikowanych, tyleż techników co majstrów. Mimo że stan posiadania TV nie jest już tak jednolity, i pod tym względem zdecydowanie prowadzą technicy i majstrowie. Podobnie jednoczy wszystkich (mężczyzn) sport. Okazuje się, że sprawozdanie sportowe na szklanym ekranie zaciera wszelkie różnice. Nic wtedy łodzian nie dzieli — ani pieniądze, ani wiedza. Natomiast — mówiąc w przenośni, tuż po przekroceniu gałki, **łodzianie podobnie jak mieszkańcy Szczecina czy Koszalina odczuwają wprawdzie wydatne zmniejszenie różnic społecznych w stosunku do przed wojny, ale jednocześnie dostrzegają podział na warstwy i klasy i istnienie między nimi pewnych niechęci.** Co ciekawsze — **najbardziej „konfliktowy" obraz obecnego społeczeństwa mają ci sami, którzy skądinąd najsilniej odczuwają zmniejszenie różnic w stosunku do okresu międzywojennego — inteligenci, technicy i robotnicy.** Można to różnie tłumaczyć, ale najlepiej nie stawiać kropki nad „i". W naszym **społeczeństwie, jego poglądach i poglądach na społeczeństwo** wszystko się jeszcze zmienia. Tendencja do ujednolicenia sytuacji życiowej jednostek, walczy o lepsze z tendencją do zróżnicowania — pod kątem społecznej przydatności — każdego obywatela. A cała istota dotychczasowych zmian tkwi, jak sądzę, w tym, że „punkt ciężkości" różnic dzielących Polaka i łodzianina pracującego fizycznie, od Polaka i łodzianina pracującego umysłowo, przesunął się z charakteru jego pracy na inne czynniki. W tym — jego własny, osobisty charakter wyznaczający w poważnym stopniu styl życia i... użycia

IRENA DRYLL

Żołnierze oddają krew chorym

Z piękną inicjatywą wystąpili wczoraj, przebywający na kursie w Ośrodku Szkolenia Oficerów Politycznych w Łodzi, żołnierze. 53 młodych ludzi postanowiło oddać krew na potrzeby Stacji Krwiodawstwa. Ekipa lekarska, po przebadaniu ofiarodawców, pobrała od 50 żołnierzy ponad 10 litrów krwi. Inicjatywa ta zasługuje na najwyższą pochwałę. (a)

Wystawa wyrobów z terylenu

Otwarcie wystawy zorganizowanej przez Zjednoczenie Włókien Sztucznych w Łodzi i przez Zakłady „Elana" (w Domu Technika, Plac Komuny Paryskiej 5) nastąpi 24 lipca br. Dla zwiedzających czynna ona będzie w godz. od 10 do 18 w dniach od 25 do 31 lipca.

Na wystawie zaprezentowane zostaną wyroby z jedwabiu poliestrowego produkcji angielskiej. Obyśmy jak najwcześniej oglądali podobną ekspozycję wyrobów produkcji polskiej. (w)

▣ Festyny ▣ Występy artystyczne ▣ Zawody sportowe ▣ Wycieczki turystyczne

Świąteczne imprezy

Jeśli pogoda dopisze — a telewizyjny Wicherek zapowiadał po przejściowym niżu olbrzymi wyż azorski — łodzianie pozostający w mieście będą mogli spędzić 2-dniowe święto na licznych imprezach. Odbędą się one we wszystkich łódzkich i pozałódzkich — ośrodkach niedzielnego wypoczynku.

SOBOTA. Park Mickiewicza, imprezy rozpoczną się o godz. 16.30, a zakończą po godz. 20. W programie: Teatr Lalek „Pinokio", występy aktorów scen łódzkich i zespołu jazzowego. **Park Ludowy na Zdrowiu** w godzinach od 14—20.30: Teatr Lalek, Estrada Łódzka, muzyka, tańce. **Park Poniatowskiego,** w godz. 16—20: montaż literacko-muzyczny, recital piosenkarski. **Plac Zwycięstwa,** w godz. 9—21 występy zespołów amatorskich i świetlicowych, teatrzyków studenckich „Żart", „Hak" oraz artystów Operetki i Estrady. **Basen „Anilana"** w godz. od 15—22: zespoły muzyczne, artyści scen łódzkich. **Park 1 Maja,** w godz. 16.30—19.30: koncert w wykonaniu aktorów scen łódzkich, pokaz sztucznych ogni. **Arturówek,** w godz. 17—21: jazz, zespół regionalny z Basic, koncert.

NIEDZIELA. Park Mickiewicza, w godz. 15—20: muzyka z płyt, Teatr Lalek, zespół pieśni i tańca z ŁDK, koncert. **Park Ludowy,** w godz. 16—20: impreza rozrywkowa z pokazem mody, tańce. **Park Poniatowskiego,** w godz. 16—19.30 spotkanie z polską piosenką, występy solistów Opery i Operetki Łódzkiej. **Park Źródliska,** w godz. 15—20: amatorskie zespoły muzyczne, teatrzyki „Żart" i „Hak". **Park 1 Maja** w godz. 16—19.30: spotkanie z piosenką radziecką, pokaz mody. (w)

* * *

Łódzki Klub Turystów Kolarzy PTT-K organizuje dla wszystkich posiadaczy rowerów w wieku od lat 14 atrakcyjną 2-dniową wycieczkę na trasie Łódź — Turowice — Ujazd — Tomaszów — Spała — Inowłódz — Łódź, długości około 116 km. W programie: zwiedzanie zabytków Tomaszowa, Spały, Inowłodza oraz biwak nad Pilicą. Zbiórka 22 lipca o godz. 8 rano na Rynku Starego Miasta. Ze względu na nocleg w warunkach turystycznych należy zabrać koce oraz odpowiedni zapas żywności.

Oddziałowa komisja turystyki pieszej organizuje w niedzielę — 23 lipca — wycieczkę pieszą na trasie Swędów — Brzezinka wzdłuż rzeki Moszczenica — Wola Branicka — Głowa — Smardzew. Długość trasy około 14 km. Zbiórka na stacji Łódź-Kaliska.

Zw. Zaw. Budowlanych, Łódzki Międzyzakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji oraz redakcja „Expressu Ilustrowanego" zapraszają na 2-dniowy festyn w Grotnikach. Początek 22 bm. o godz. 10. W programie gry i zabawy sportowe. Od godz. 15 do 18 występy zespołów estradowych, a od 18 do 21 wieczorek taneczny. Po wieczorku ognisko. 23 lipca rozgrywki w siatkówkę, badminton, konkurs w podnoszeniu ciężarka, występy Estrady Łódzkiej połączone ze zgadujzgaduja. Koncert zespołu muzycznego Zasadniczej Szkoły Budowlanej. Dla dzieci — oddzielne gry i zabawy.

ZMS organizuje w ciągu 2 świątecznych dni zloty i biwaki w miejscowościach podłódzkich.

ZMS Górnej — 22 lipca o godz. 7.30 organizuje wyjazd grupy zlotowej. W programie imprezy sportowe, błyskawiczne turnieje i występy zespołów artystycznych. ZMS Śródmieścia organizuje biwak w Sulejowie i Spale, ZMS Widzewa organizuje biwak w Przygłowie. ZMS Polesia biwak i zlot w Sulejowie. (k)

Odznaki Honorowe m. Łodzi dla 96 zasłużonych łodzian

Wczoraj w Prezydium RN m. Łodzi odbyła się uroczystość odznaczenia 96 łodzian, wyróżniających się pracą zawodową i działalnością społeczną Odznakami Honorowymi m. Łodzi. Aktu dekoracji dokonał przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi — E. Kaźmierczak w otoczeniu członków Prezydium. Odznaczeni otrzymali z rąk współpracowników, znajomych i rodziny wiele wiązanek kwiatów.

Na zdjęciu moment dekoracji. (k)

Foto — L. Olejniczak

Uwaga, Czytelnicy!

Od 24 bm. aż do odwołania ulega zawieszeniu działalność NTU 303-04. Wszelkie pytania i skargi prosimy więc kierować do działu listów i interwencji, tel. 343-80.

Jak pracują handel i poczta

W pierwszy dzień świąt — 22 lipca — większość łódzkich placówek handlowych (Delikatesy, kwiaciarnie, restauracje, kawiarnie, bary, owocarnie, sklepy cukiernicze, kioski) dyżurują podobnie, jak w normalne niedziele tygodnia. Otwarte będą również w godz. od 7—9 sklepy ze sprzedażą mleka i pieczywa.

W niedzielę — 23 lipca — placówki handlowe dyżurują podobnie jak w pierwszy dzień świąt — otwarte będą Delikatesy przy ulicach: Głównej 52, Zachodniej 25 i Piotrkowskiej 82.

Poza tym Wydział Handlu przy Prezydium RN m. Łodzi zobowiązał łódzki handel do uruchomienia w miejscach zabaw i festynów 38 ruchomych punktów sprzedaży.

Sądzimy, że handlowcy — podobnie jak to miało miejsce w dwudniowe święto majowe — staną na wysokości zadania, ku ogólnemu zadowoleniu łodzian.

Poczta. 22 lipca całą dobę czynna Poczta Główna (Tuwima 38) oraz, w godz. od 9—11, urzędy przy ulicach: Piotrkowskiej 311/313 i Zgierskiej 2.

23 lipca dodatkowo dyżurować będą — w godz. 9—11 — urzędy przy ulicach: Armii Czerwonej 34, Pabianickiej 204, Rzgowskiej 155 i Łanowej 111. (w)

Łodzianie — swojemu miastu

Już wiosną łodzianie przystąpili do prac społecznych, mających na celu upiększenie miasta. Szczególne nasilenie tych prac zanotowano w dniach poprzedzających lipcowe święto. **W czynach społecznych przodują trzy dzielnice: Bałuty, Polesie i Widzew.**

Na Bałutach z inicjatywy mieszkańców powstał ogródek jordanowski przy ul. Doły 18. Mieszkańcy wybudowali — względnie już kończą budowę — chodników przy ulicach Cementowej, Lewej, Liściastej, Kolińskiego i Stalowej.

Na Polesiu notujemy duży udział w upiększaniu miasta, zakładów pracy. I tak LPBP „Przembud" przebudowało w czynie społecznym ulicę Jarzynową, pracownicy PKP — chodnik ul. Towarowej. Żołnierze jednostki KBW urządzili zieleniec i wybudowali część chodnika przy ul. 22 Lipca. Nowy chodnik powstał, dzięki pracy mieszkańców okolicznych domów, przy ul. Lemieszowej.

Na Widzewie także w tym roku gros prac społecznych dotyczy budowy chodników. Widzewiacy wybudowali sobie chodniki na Chełmskiej, Junackiej, Spiskiej i Janosika. Widzewskie zakłady pracy natomiast zajęły się przygotowywaniem alejek w powstającym za Parkiem 3 Maja parku rozrywkowym.

Podkreślić należy także i udział mieszkańców Widzewa w budowie nawierzchni asfaltowej na ul. Olechowskiej. (a)

Z miasta

SOBOTA. ■ Muzeum Historii Włókiennictwa (Piotrkowska 282) nieczynne. W pozostałe dni — z wyjątkiem poniedziałków — otwarte w godz. 10—17, w niedziele — w godz. 11—16.

NIEDZIELA. ■ Pokaz kolorowych filmów angielskich: „Royal return" („Królewski powrót"), „Sixty years of fashion" („Sześćdziesiąt lat mody), „Point of new departure" („Nowy punkt wyjścia — terylen"), „From Glasgow green to Bendigo" („Od zieleni Glasgow do Bendigo"), „London museum" („Londyńskie muzeum"), w godz. 11—16, w Muzeum Włókiennictwa (Piotrkowska 282).

KOMUNIKAT MPK

W związku z licznymi pytaniami dotyczącymi warunków nabywania biletów pracowniczych, **Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne** organizuje spotkania informacyjne z pracownikami zakładów, instytucji i szkół — załatwiającymi sprawy biletów.

Spotkania odbędą się w świetlicy **MPK przy ul. Tramwajowej 6** (wejście obok zajezdni) o godz. 8 w/n wymienionych terminach:

Dzielnica Śródmieście	**dnia 25. VII. br.**
„ **Górna**	„ 26. VII. „
„ **Bałuty**	„ 27. VII. „
„ **Polesie i Widzew**	„ 28. VII. „

Wszystkich zainteresowanych prosimy o wzięcie udziału. 5476/k

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr ZIOMKOWSKI — specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—19. Piotrkowska 59 40248 g

Dr KUDREWICZ — specjalista chorób wenerycznych, skórnych 14—16, ul. 22 Lipca 4 39758

Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne, skórne 16.30—19. Próchnika 8

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie" wykonuje codziennie wszystkie zabiegi ginekologiczne, Al. Kościuszki 67 4941 k

SAMOTNI znajdą odpowiednie oferty małżeńskie w prywatnym Biurze Matrymonialnym „Swatka", Łódź, Piotrkowska 133 39313 g

„WARSZAWĘ" — nowy typ sprzedam. Kilińskiego 79—16 40375 g

SAMOCHÓD „P-70" sprzedam. Prądzyńskiego 55a

GOSPODARSTWO rolne 11 ha k. Pabianic, tanio sprzedam. Wiadomość Łódź-Widzew, Służbowa 17 40335 g

NOWY dom i plac na Julianowie sprzedam. Tel. 513-58 (rano, wieczorem)

PLAC w Grotnikach sprzedam. Telefon 323-77 godz. 15—18 40394 g

PLAC 530 m² Brzoskwiniowa 52 sprzedam. Wiadomość: Krzesłowska, Zgierska 239 40409 g

PIANINO „Wolkenhauer" sprzedam. Tel. 411-32 od 15 40406 g

TELEWIZOR 17-calowy, radziecki (dobra wizja) sprzedam. Cena 3.000. Oglądać wieczorem. Narutowicza 97—69

MEBLE i odzież męska sprzedam. Tuwima 46, m. 13 40382/40383 g

MAGNETOFON niemiecki tanio sprzedam. Szpitalna 5/7, Konopacki

ŻUBARDŻ — 3 pokoje, kuchnię, bloki zamienię na podobne lub większe z wygodami w śródmieściu. Oferty „40393" Prasa, Piotrkowska 96

ODNAJMĘ pokój kobiecie, która w wolnych chwilach zajmie się dziewczynką. — Oferty „40408" Prasa, Piotrkowska 96

POMOC domowa dochodząca potrzebna. Łódź, Sowińskiego 16, telefon 316-19 40395 g

Sprzedaż mleka i pieczywa w niedziele i święta

Zgodnie z pkt. I, ppkt. 1 zarządzenia Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi z dnia 27 listopada 1962 roku, dotyczącego uregulowania godzin pracy sieci handlowej i zbiorowego żywienia na terenie m. Łodzi — z dniem 22 lipca 1967 roku wprowadzona będzie sprzedaż mleka w niedziele i święta w godzinach od 7 do 9 w następujących sklepach handlu uspołecznionego:

I. DZIELNICA ŚRÓDMIESCIE

PSS — ODDZIAŁ ŚRODMIEŚCIE

ulice: Wigury 12, Kilińskiego 135, Gdańska 2, Narutowicza 116a, Tuwima 50, Nowotki 22.

MHD — ŚRÓDMIEŚCIE

ulice: pl. Wolności 3, Abramowskiego 29, Próchnika 17, Sienkiewicza 39, Wschodnia 55.

II. DZIELNICA POLESIE

PSS — ODDZIAŁ POLESIE

ulice: Żeromskiego 49, Wróblewskiego 69a, Gazowa 7.

MHD AS — GÓRNA — POLESIE

ulice: Złotno 41, A. Struga 30, Kasprzaka 64.

III. DZIELNICA GÓRNA

PSS — ODDZIAŁ GÓRNA

ulice: Rzgowska 32, Felsztyńskiego 21, Tuszyńska 147, Zarzewska 49, Pabianicka 26, Rudzka 83.

MHD AS — GÓRNA — POLESIE

ulice: Krzywa 2, Kadłubka 35, Cieszkowskiego bl. 19, Wyższa 28, Skrzywana bl. 1.

IV. DZIELNICA BAŁUTY

PSS — ODDZIAŁ BAŁUTY

ulice: Zgierska 162, Kasprzaka 68, Wojska Polskiego 112, Łagiewnicka 45a, Kwiatowa 59 — Osiedle Teofilów, Limanowskiego 6.

MHD AS — BAŁUTY — WIDZEW

ulice: Wojska Polskiego 24, Woronicza 7, Zgierska 38.

V. DZIELNICA WIDZEW

PSS — ODDZIAŁ WIDZEW

ulice: Wacława 9, Armii Czerwonej 53, Oskardowa 2, Przetwórcza 47, Kazimierza, róg Niciarnianej.

MHD AS — BAŁUTY — WIDZEW

ulice: Zbocze 17 (Stoki), Przędzalniana 82.

Równocześnie obok wyżej podanych punktów sieci detalicznej PSS i MHD — czynne będą w godzinach od 7 do 9 sklepy Państwowych Gospodarstw Rolnych w Łodzi, ulice: Północna 5/11, Limanowskiego 140, al. Kościuszki 47, Obr. Westerplatte 24, Nawrot 57 oraz kioski branży mleczarskiej Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi w następujących punktach miasta: — Bałucki Rynek, plac Niepodległości, Park Kolejowy, ul. Piotrkowska 286, ul. Nowomiejska, róg Północnej, Park Źródliska.

Przetargi

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Łódź-Śródmieście, ul. Piotrkowska 100 ogłasza przetarg nieograniczony na rozbiórkę komina przemysłowego, usytuowanego w posesji przy ul. Piotrkowskiej 208. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne odpowiadające ustalonym warunkom. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg rozbiórki komina przemysłowego" prosimy składać w tut. zarządzie, pokój nr 13 do dnia 29. VII. 1967 r. W ofercie prosimy podać jednocześnie nazwisko i imię oraz nr uprawnień budowlanych kierownika robót i inspektora nadzoru. Materiał pochodzący z rozbiórki, oczyszczony, posegregowany należy dostarczyć do magazynu MZBM Łódź-Śródmieście, Kilińskiego 6. Teren musi być uporządkowany i gruz wywieziony na wysypisko-transport wykonawcy. Otwarcie ofert nastąpi 30 lipca br., o godz. 10 w gabinecie dyrektora MZBM Łódź, Piotrkowska 100. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 5460-k

Spółdzielnia Pracy Krawieckiej im. P. Findera w Łodzi, ul. Piotrkowska 170 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie napraw i remontów samochodów w 1967 roku: „Star-21" — 1 szt., „Star-25" — 1 szt., „Żuk"-furgon — 1 szt., „Żuk"-skrzyniowy — 1 szt. Wszelkich informacji związanych z wykonaniem napraw i remontów samochodów udziela dział głównego mechanika Sp-ni Pracy Krawieckiej im. P. Findera codziennie oprócz niedziel i świąt w godz. 8—13. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać na wyżej podany adres spółdzielni z dopiskiem: „Remonty samochodów" — przetarg do dnia 5. VIII. 1967 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 10. VIII. 1967 r., o godz. 10 w dziale głównego mechanika. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Spółdzielnia Pracy Krawieckiej im. P. Findera zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 5230-k

SKLEP KOMISOWY „ELDOM"

w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 278, tel. 407-22!

OD DNIA 29 LIPCA BR. KOMISOWA SPRZEDAŻ:

- LODÓWEK
- PRALEK
- ODKURZACZY
- MASZYN DO SZYCIA,

I DROBNEGO SPRZĘTU ZMECHANIZOWANEGO.

POSEZONOWA SPRZEDAŻ z BONIFIKATĄ

SKLEPY MHD ART. WŁÓKIENNICZYMI

PROWADZĄ SPRZEDAŻ TKANIN OBJĘTYCH BONIFIKATĄ:

bawełnianych sukniowych - 30 proc.

jedwabnych - 40 proc.

w NIŻEJ WYMIENIONYCH SKLEPACH:

NOWOTKI 6

ZGIERSKA 7

WOJSKA POLSKIEGO 72

PIOTRKOWSKA 89, 228

GŁÓWNA 55

ARMII CZERWONEJ 4

AL. KOŚCIUSZKI 47

RZGOWSKA 10

W/W TKANINY w PEŁNEJ GAMIE KOLORÓW I NAJNOWSZYCH WZORÓW ZAKUPISZ w SKLEPACH MHD ART. WŁÓKIENNICZYMI, KTÓRE ZAOPATRUJE WOJEWÓDZKA HURTOWNIA TEKSTYLNA w ŁODZI.

WYKORZYSTAJ OKAZJĘ!

U progu przygody

Choć lato w pełni, w Stanach Zjednoczonych nie odczuwa się owej wakacyjnej gorączki jaka ogarnia nasze miasta w letnich miesiącach. Przyczyn po temu jest wiele. Przede wszystkim zbyt krótkie urlopy: większość pracujących w USA korzysta tylko z jednego tygodnia urlopu w ciągu roku. Brak tu również takich instytucji jak tanie domy wypoczynkowe dla ludzi pracy, jak kolonie letnie dla dzieci i młodzieży — poza nielicznymi obozami skautowskimi. Nie praktykuje się tu też na ogół wysyłania rodzin „na letniaki", prawie nie istnieje system biwakowych wędrówek, nie praktykowany jest autostop.

Jak więc wypoczywają Amerykanie? Nie sposób na to odpowiedzieć jednym zdaniem. Pominmy tych najbogatszych, dla których cały świat stoi otworem. Zamożniejsza warstwa klasy średniej, zamieszkująca odosobnione podmiejskie wille, częstokroć z własnym basenikiem, ma letniaki w domu na co dzień. Ludzie tej kategorii pozwalają sobie też na coroczne wojaże do atrakcyjnych miejscowości w kraju i raz na jakiś czas organizują wyskok na inny kontynent. Nie powodują jednak tłoku w pociągach, gdyż podróżują własnymi samochodami lub samolotem. Wreszcie pozostaje szara brać robocza zamieszkująca bloki śródmieścia i rudery brudnych uliczek. Ci rzadko zapuszczają się gdzieś dalej od swego miejsca zamieszkania, wykorzystują najczęściej swe tygodniowe wakacje na remonty i odnawianie mieszkań, albo po prostu pracują „overtime", czyli nadliczbowo, pragnąc podnieść w ten sposób swój standard życiowy. Odpoczywają na weekendach.

Mnie się nadarza niecodzienna okazja: młody inżynier z polonijnej rodziny proponuje mi wspólną podróż samochodem na Florydę. Przemierzywszy niemal całe atlantyckie wybrzeże, przetniemy kilka stanów — Maryland, Wirginię, Północną i Południową Karolinę, Georgię, Florydę...

Ale gdzie się będziemy zatrzymywać w tych obcych dla nas stronach, co powinniśmy zabrać ze sobą, jak skalkulować wstępnie koszty podróży?

Przeglądam „Recreation" — niedzielny dodatek do codziennej gazety — i znajduję dziesiątki ogłoszeń. Niemal z każdego stanu ogłaszają się uzdrowiska, hotele, przedsiębiorstwa turystyczno-krajoznawcze. Prawie przy każdym takim ogłoszeniu wydrukowany jest kuponik — „wytnij, podaj swój adres i wyślij pod wskazanym adresem, a otrzymasz bezpłatnie dokładny informator o danej miejscowości". Wyciąłem i wysłałem po jednym do każdego z wymienionych stanów. W niespełna tydzień zwaliła się na mnie lawina przesyłek. Już nie tylko grube ilustrowane broszury zawierające spis wszelkich atrakcji w danym stanie, ale niezliczone foldery, mapy samochodowe, bezpośrednie oferty własnoręcznie podpisane przez dyrektorów najelegantszych hoteli motel „Diplomat" w Virginia Beach dla rezerwacji miejsc.

Właśnie te ostatnie ostudziły mój zachwyt. Zrozumiałem, dlaczego prosty lud roboczy nie jest skory do korzystania z tak wspaniałych możliwości. Oto motel „Diplomat" w Virginia Beach oferuje mi pokoje najtańsze od 18 do 22 dolarów za dobę, to samo hotele „Viking", „Colonial Inn", „The Ray Anne" w tejże miejscowości. Nieco tańsze pokoje o tej porze roku oferuje Floryda: „Deauville", „Eden Roc", „Hawaiian Isle" w Miami za pokój pojedyńczy, od podwórka, żądają „tylko" od 10 — 15 dolarów. Wszystko co mogę wydać na tę dwutygodniową podróż zamyka się sumą 100 dolarów; drugie tyle plus samochód dokłada Dżordż — mój towarzysz podróży. W żaden sposób nie możemy pogodzić naszego budżetu z nadesłanymi cennikami.

— A gdyby tak zabrać ze sobą namiot, konserwy, jakąś kuchenkę gazową — próbuję zdyskontować moje krajowe doświadczenia turystyczne.

— Trochę puszek można wziąć, ale namiot na nic się nie zda — oponuje Dżordż. — Po pierwsze nie ma go gdzie rozbić, po drugie, można się w nim zadusić latem na Południu, a po trzecie nikt tego nie robi. Zresztą znajdziemy tańsze motele. Ogłaszają się oczywiście te najdroższe i potem zdzierają, by pokryć koszty reklamy. Jakoś to będzie — powiedział na koniec, a ja pomyślałem sobie, że mimo zamerykanizowania duch Polaka w nim nie wygasł.

W sobotę o świcie pakujemy rzeczy do samochodu; po jednym garniturze na wieszaki do wozu, jedna walizka z szortami, kąpielówkami i bielizną, pudło różnych puszek i paczuszek, parę butelek whisky i plik tych nadesłanych map i folderów. Ruszamy. Na rogu zatrzymujemy się jeszcze, by w automacie kupić worek lodu w kostkach, który wsypujemy do samochodowej chłodziarki z napojami. Pierwszy planowany cel, to owa Virginia Beach, głośno rozreklamowana miejscowość nad brzegiem oceanu, dokąd tak gorąco i sugestywnie zapraszali nas właściciele co najmniej piętnastu hoteli i moteli. Spróbujemy.

WŁADYSŁAW KULICKI

Florencja po potopie

W „Żywocie własnym" Benvenuto Cellini tak opisuje powstanie Florencji: „Juliusz Cezar miał znakomitego i dzielnego wodza, który nazywał się Florinus Cellinus, od zamku leżącego o dwie mile od Monte Fiascone. Florinus ów stanął obozem pod Fiesole, gdzie leży dzisiaj Florencja, bo bliskość rzeki Arno była wygodą dla wojska. Więc wszyscy żołnierze i inni ludzie, którzy mieli sprawy z owym wodzem, mawiali: „chodźmy do Florencji", po części dlatego, że wódz zwał się Florinus, po części przeto, że miejscowość, w której obozował, obfitowała w mnóstwo kwiatów. Juliuszowi Cezarowi, gdy zakładał miasto, podobała się ta przepiękna nazwa nie tylko dlatego, że była tak stosowna, lecz przeto, że kwiaty przynoszą szczęście"...

Historia zdawała się niejednokrotnie potwierdzać tę opinię. Florencja miała szczęście — już w XIV w. stała

się największym bankiem świata, a rychło jednym z najwspanialszych miast Europy — zasobnym w pałace, świątynie, pomniki. Chociaż nie omijały jej klęski żywiołowe i wojenne. Wielki Boccaccio wspomina np. o zarazie dżumy, której uległo 100 tys. mieszkańców, mimo

Podobnie i ostatnia klęska powodzi — zdaniem jej mieszkańców największa tragedia w historii Florencji tylko na krótko zakłóciła normalny rytm życia.

Minęło 7 miesięcy jak Arno powróciła do swego koryta. Mętne jej wody spokojnie już toczą się pod mostami, spinającymi oba brzegi rzeki. Po gorączkowym okresie usuwania zniszczeń nastąpił czas odbudowy, coraz więcej też świeżych elewacji budynków, nowych witryn sklepowych, oświetlonych hoteli...

Ale w labiryncie starego miasta można jeszcze napotkać ślady wylewu. Ściany budynków naznaczone zostały przez wzburzoną rzekę wyraźną linią. Ta linia zakreślała rozmiary szkód — na jej wysokość sięgają tu też rusztowania i ochronne szalunki, poza którymi prowadzi się prace rekonstrukcyjne.

Sławna z architektonicznej urody florencka katedra jest już w pełnej krasie — oczyszczona i odświeżona ponownie sławi swych mistrzów. Nie ma tego szczęścia Galeria Uffizi, która wciąż tkwi w pajęczej siatce rusztowań. Tych ostatnich zresztą sporo jeszcze we Florencji, zwłaszcza w lewobrzeżnych dzielnicach. To jednak nie przeszkadza, by

że przedtem nie przypuszczano nawet, że miasto liczyło aż tyle ludności. (Był to rok 1348).

Męstwo wielkiego wodza przeszło widocznie na wszystkich florentyńczyków — w każdej bowiem opresji dzielnie sobie poczynali, podnosząc z chwilowych upadków swe ukochane miasto,

w wąskich uliczkach kłębił się tłum zaaferowanych florentyńczyków, aby coraz ciaśniej było od autokarów i samochodów, i by jak dawniej na moście Ponte Vecchio obejmowały się młode pary. Jak zawsze w przepięknym mieście Florinusa.

Foto. A. WACH

Rouen - miasto ze stosem

(Korespondencja własna API z Francji)

— Rouen, Rouen, nie chciałabym, byś odpowiadało za me męki!

Te słowa, ostatnie w swoim życiu, wypowiedziała 31 maja 1431 r. na Starym Rynku dziewiętnastoletnia dziewczyna, skazana wyrokiem trybunału na spalenie żywcem na stosie, pod zarzutem uprawiania czarów. Ale już ćwierć wieku potem, w w 1456 r. została ona zrehabilitowana i ogłoszona bohaterką narodową, a w 1929 r. „czarownicę" kanonizowano.

Nietrudno domyślić się, że mowa o Joannie d'Arc. Pamiątki związane z Dziewicą Orleańską stały się też magnesem, ściągającym turystów z całego świata do i tak przecież ślicznego miasta nad Sekwaną, stolicy malowniczej Normandii, prowincji sławnej i bogatej.

Pierwszym przystankiem na szlaku turystów jest ponura wieża, w XV wieku zwana wieżą Filipa Augusta. Otoczona przez stare i współczesne domki wygląda na pozór niegroźnie, ale po wkroczeniu na schody wijące się serpentyną wśród grubych murów, zaczynam wczuwać się w atmosferę tamtej epoki. W tej właśnie wieży, teraz zwanej wieżą Joanny d'Arc, więziono i torturowano Dziewicę Orleańską. Ponieważ we Francji wszystko, co historyczne zostało upamiętnione, na bramie widać imponującą wielką tablicę, ze szczegółami wyliczającą wydarzenia tamtych dni.

Przybyszom z różnych krajów pokazuje się też miejsce, w którym rozgorzał stos, oczywiście zaznaczone kwadratem na bruku Starego Rynku i opatrzone, tak jak wieża, tablicą z informacjami.

Rouen należy do tych przedziwnych miast, w których współczesność, dzięki francuskiemu esprit, z powodzeniem godzi się z zabytkami. Rouen jest więc wielkim portem, w którym przeładowuje się towary ze statków na zdążające do Paryża barki. To miasto, liczące 275 000 mieszkańców, jest jednocześnie wielkim ośrodkiem przemysłowym, dokoła centrum rozłożyły się kręgiem fabryki papieru, nawozów sztucznych, zakłady chemiczne oraz rafinerie ropy naftowej. Przemysłem sztandarowym Normandii jest jednak przerób nie minerałów ale mleka, dostarczanego przez cztery i pół miliona czarnych, białych i rudych krów rasy normandzkiej. Innymi bogactwami prowincji są jabłka i len.

W śródmieściu Rouen przybysz zdaje się o tym wszystkim zapominać, bo w labiryncie wąskich uliczek, którymi auta nie potrafią się przecisnąć, czas stanął w miejscu. Punktualnie o dziewiątej wieczorem srebrny zegar na katedralnej dzwonnicy bije, że nadeszła pora „gaszenia świec". Cichną wtedy odgłosy wielkomiejskiego życia, w skupieniu można wędrować, za głosem kurantów, przez miasto jak z bajki, pełne wielopiętrowych, murowanych, ale o drewnianych szkieletach domów z XV, XVI i XVII wieku, nadszarpniętych zębem czasu ale krzepkich i kolorowych. Perłą tutejszego budownictwa jest jednak katedra zbudowana w XIII wieku, w późniejszych wiekach wykańczana i ozdabiana. Fronton jej zdobią tysiące misternie wyrzeźbionych ludzkich figur, pieczołowicie restaurowanych po zniszczeniach, jakich doznały podczas intensywnych bombardowań w ostatnich dniach wojny. Uszkodzony został także inny klejnot architektury — Pałac Sprawiedliwości. Każdy zakątek miasta ma swą historię i osobliwości. Na przykład jedna z wież katedry zwie się „Maślaną". Nie ze względu na normandzkie krowy lecz uroki tutejszej kuchni, kochającej się w śmietanie. Wieżę zbudowano ze składek zbieranych w wielkim poście — stąd jej nazwa. Zaś srebrny zegar, wydzwaniający wspomniany sygnał — posiada tylko jedną wskazówkę.

Na pozór wydaje się, że od czasów Joanny nie było tu zmian.

Gdy jednak opuszczam Rouen i kieruję się ku portowi Havre, po drodze oszałamia mnie współczesna francuska technika i architektura. Na szlaku imponuje bowiem Most Tancarville, zbudowany już po wojnie, zawieszony na wysokości 47 metrów a długi 1410 metrów. Z daleka wygląda jak misterna siatka lin, uwieszonych u wyniosłych „bram" z obu końców.

Mostem tym od wczesnego ranka do późnej nocy mkną setki turystycznych autokarów, którymi do Havre wracają turyści z Paryża, na pokłady takich transatlantyków jak „France", „United States" lub „Batory". Każdy z nich, znęcony rozgłosem jaki historia nadała Dziewicy Orleańskiej, wstępuje do miasta i dzięki swym wydatkom, pomnaża jego zamożność.

Pewne konsekwencje spalenia Joanny na stosie spadły na Rouen — żartują Francuzi. Ale nie takie jakich by się tu obawiano, lecz takie jakich tu pożądano.

WIESŁAW DANIELAK

ILUZJONY

mem okazał się korzystnym interesem, gdyż Bodo — senior dorobił się i przeniósł kino-teatr na ul. Cegielnianą (obecnie Jaracza) róg Piotrkowskiej, do lokalu mogącego pomieścić pięciokrotnie liczniejszą publiczność.

Około 1910 r. Łódź posiadała już 12 kin. Były to przeważnie małe placówki z widownią liczącą od 100 do 200 miejsc. Koncentrowały się one w śródmieściu. Musiały mieć znaczne powodzenie, gdyż aż trzy mieściły się w bezpośrednim sąsiedztwie przy ulicy Piotrkowskiej, pod numerem 15 — „Optique Parisien", pod numerem 17 — kino prowadzone przez Aniołkiewicza, ojca kompozytora, (który jako dziecko akompaniował na fortepianie zarówno artystom, jak projekcjom filmowym), a pod numerem 22 — kino-teatr „Arkadia", gdzie w poczekalni oczekiwała spragnionych rozrywki — grająca szafa. Z uwagi na to, iż widzowie nierzadko napotykali na trudności w zrozumieniu treści filmu — kina zatrudniały narratorów, których zadaniem było głośne tłumaczenie treści akcji. Osobiste zdolności narratora nie były bez znaczenia i dla pewnych widzów przy wyborze kinematografu decydującym czynnikiem był „opowiadacz" a nie wyświetlane dzieło.

Zanim przejdziemy do przypomnienia pierwszych prób wzbogacenia kin łódzkich w fonię musimy cofnąć się do 1908 r., kiedy przy ulicy Przejazd (obecnie Tuwima) pod numerem 2 wzniesiony został specjalny budynek reprezentacyjnego kina „Odeon" (obecnie „Gdynia"). Gmach ten, posiadający widownię o 450 miejscach stanowił niebywałą atrakcję z uwagi na to, że zrywał z dotychczasową, jarmarczną tradycją kina. Wyposażenie wnętrza było niezwykle luksusowe, zgodne z wymaganiami miejscowej plutokracji. Poczekalnię zdobiły liczne drzewa laurowe, pod którymi urzędowali bileterzy w eleganckich, ciemnozielonych frakach. Sala widowiskowa mogła obudzić zazdrość niejednej metropolii: kryształowe żyrandole, ozdobne plafony, doskonała wentylacja, gazowe ogrzewanie, korkowa posadzka i miękkie, puszyste chodniki. Na piętrze — obite pluszem loże dopełniały obrazu, który mógł znaleźć uznanie wymagającej publiczności.

Po rocznej działalności kina właściciele sprowadzili z zagranicy aparaturę do wyświetlania filmów dźwiękowych. Rolę współczesnej ścieżki dźwięku spełniała płyta obracająca się na dużym gramofonie zainstalowanym pod ekranem. Urządzenie elektryczne zsynchronizowane z gramofonem — informowało operatora z jaką szybkością należy przesuwać (ręcznie!) taśmę w aparacie. Przy pomocy tego urządzenia zaznajamiano publiczność kinowa z najświetniejszymi ariami operowymi w wykonaniu światowej sławy artystów, spośród których dość wymienić nazwisko legendarnego Carusa.

Ok. r. 1911 w gmachu przy ul. Przejazd 1 powstało kino „Luna" (obecnie „Wisła") a wkrótce potem przy ul. Piotrkowskiej 67 — „Cassino" (obecnie „Polonia"). Rozpoczął się okres ostrej walki konkurencyjnej.

Rywalizacja największych iluzjonów łódzkich znajdowała odbicie w zewnętrznym wyglądzie miasta. Na ulicach ustawiano olbrzymie, malowane plakaty, budynki kin oświetlano kolorowymi żarówkami, a co bardziej pomysłowi właściciele kazali nocami malować lakierem na chodnikach reklamowe napisy zachęcające do zobaczenia nowego, pasjonującego filmu...

* * *

Do opracowania powyższego artykułu wykorzystane zostały wspomnienia wieloletniego operatora kin łódzkich, Władysława Grałaka.

BOHDAN PIĄTKOWSKI

NYLONOWY DUSICIEL

Jane Converse była pewna, że właśnie ona padnie ofiarą mordercy, który od miesięcy terroryzował luksusową dzielnicę Beacon Hill, gdzie znajdowało się także jej mieszkanie. Dusiciel zamordował już dwanaście samotnie żyjących dziewcząt. W Jane narastało przekonanie, że to ona będzie trzynasta i nie była w stanie nic uczynić, żeby temu zapobiec.

Nikt poza nią o tym nie wiedział i nikt by nie uwierzył, gdyby o tym powiedziała. Wyśmiałby ją nawet Roger, rosły, ciemnowłosy młody człowiek, pracujący jako agent handlowy, który dotrzymywał jej już od roku towarzystwa. Ten poważnie myślący chłopak był bowiem zdecydowanym przeciwnikiem jej wiary w horoskopy.

— Cała ta astrologia to jednak wielka lipa — wybuchnął nawet z gniewem, kiedy wspomniała ostatnio o losach wyczytanych z gwiazd. — Nie mogę zrozumieć, w jaki sposób inteligentna dziewczyna może ufać takim bzdurom!

Oczywiście, ona mimo to nie zmieniła swego zdania. Tyle, że nie rozmawiała już z nim o tych sprawach. Poświęcała jednak teraz nawet jeszcze więcej czasu studiowaniu astrologicznych prognoz. A spędzanego samotnie wolnego czasu miała, niestety, wiele. Zajęcia Rogera łączyły się z licznymi rozjazdami; dość często nie widywała go nawet po kilka dni w tygodniu. Dzisiaj też był w drodze i kiedy cienie jesiennego zmierzchu kładły się już za oknem bawialni, Jane Converse jeszcze silniej poczuła przejmujący ją chłód strachu.

Przekonanie o grożącym niebezpieczeństwie nawiedziło ją znów tego dnia, gdy przeglądała karty astrologiczne. Wynikało z nich wyraźnie szczególne nagromadzenie oznak zbliżającej się śmierci. Horoskop wyłożył to oczywiście znacznie delikatniej, zwracając uwagę na wieczorne godziny, w których objawić się może najpoważniejsze niebezpieczeństwo. Jane potrafiła jednak czytać między wierszami i zdawała sobie sprawę, co znaczą te słowa: Nylonowy Dusiciel ma ją na swojej liście. Właśnie ona stać się może kolejną jego ofiarą, uduszoną w samotnym mieszkaniu, przy pomocy znanej już powszechnie broni, która była zarazem kartą wizytową mordercy: czarnej nylonowej pończochy, skręconej wokół szyi.

Nieświadomie uniosła rękę i drżącymi palcami dotknęła miękkiej skóry na gardle, obserwując jednocześnie zapadającą ciemność. W domu naprzeciwko zapaliły się już pierwsze światła, zasunięto zasłony w oknach.

Jane wstała z fotela. W ciemnoszarym kostiumie z długimi rozpuszczonymi włosami koloru złota wyglądała ślicznie. Z wahaniem zaciągnęła zasłonę również w swoim oknie. Następnie zapaliła lampę stojącą obok fotela i z niepokojem przemierzała od ściany do ściany wyłożoną dywanem podłogę bawialni.

Nie mogła przecież zadzwonić do policji i zawiadomić, że jest w niebezpieczeństwie, bo zapowiedział to jej horoskop! Ubawią się tym „kawałem" jeszcze bardziej niż Roger. A ona jednak wiedziała, że to prawda! Tak jak wiedziała, co ją czeka w innych wypadkach, gdy gwiazdy oferowały jej swe przepowiednie: na przykład wówczas, kiedy umarła jej matka. Albo gdy awansowano ją w biurze na prywatną sekretarkę szefa. Gwiazdy w jej przeszłości nie myliły się nigdy i dlatego właśnie teraz była tak bardzo przerażona.

Gdyby tylko Roger nie był wyjechał z miasta. Nie było go jednak i oto znalazła się sama w godzinie największego niebezpieczeństwa. To pewne, że gdzieś tam ciemnymi ulicami zbliżał się morderca, który wyznaczył sobie właśnie tutaj potworną randkę.

Próbowała telefonicznie połączyć się z którąś z przyjaciółek, ale wszystkie zajęte były własnymi sprawami. Będzie więc musiała znieść to w samotności. Westchnęła udając się do małej kuchenki, zapaliła światło, napełniła elektryczną maszynkę do kawy i włączyła ją. Usiadła następnie przy kuchennym stole i znów zajęła się lekturą książki z horoskopami, którą tu pozostawiła. Czytała marszcząc z przejęcia czoło. Czas mijał. Zapaliła papierosa, po chwili kawa była gotowa. Piła ją powoli ze wzrokiem utkwionym w elektryczny ścienny zegar. W końcu poczuła, że już nie wytrzyma sama następnych pięciu minut.

I wtedy zaświtał jej ten pomysł. W domu był nowy dozorca. Dopiero przed dwoma dniami sprowadził się z żoną i dziećmi do mieszkania w suterenie. Nie widziała go jeszcze, ale już przedtem miała przecież zamiar zwrócić się do niego o uszczelnienie okna w bawialni. Mogła to zrobić teraz. Byłoby to pretekstem do sprowadzenia dozorcy i chociaż na jakiś czas przyniosłoby ulgę w tym potwornym napięciu wyczekiwania.

Pośpieszyła do telefonu i wykręciła numer mieszkania dozorcy. Wreszcie odezwał się zmęczony, nosowy głos kobiecy.

Jane wyjaśniła, o co jej chodzi.

— Czy mąż mógłby przyjść do mnie na górę i sprawdzić dlaczego okno nie domyka się? — zapytała błagalnym niemal głosem.

— Powiem mu — odpowiedziała krótko kobieta i położyła słuchawkę. Jane odłożyła wolno swoją słuchawkę na widełki. To nie była wprawdzie odmowa, ale żona dozorcy nie obiecała jej niczego konkretnego. Prawdopodobnie nie była to ich pierwsza posada dozorców i przywykli już do obojętnego załatwiania naprzykrzających się lokatorów. Z głębokim westchnieniem Jane powróciła do wielkiego fotela i usiadła.

Nie minęło jednak więcej niż trzy minuty, gdy odezwał się dzwonek u drzwi. A więc jej plan udał się i dozorczyni wysłała męża na górę.

Otworzyła drzwi i ujrzała krępego starszego mężczyznę o czerwonej twarzy. Ubrany był w przyblakły, granatowy garnitur, na głowie miał zsunięty do tyłu kapelusz. Wzrok jego był silny, przenikliwy, przyglądał się jej poważnie.

— Panna Converse? — zapytał.

— Tak... — jakoś udało jej się w końcu uśmiechnąć. Cieszę się, że pan przyszedł. Pokażę panu, w którym to miejscu... Przy każdej ulewie, która przecież zdarza się teraz często, przecieka strasznie do pokoju.

Wszedł do środka. Zamknęła za nim drzwi i szybko skierowała się do nieszczelnego okna. Odwróciła się ku niemu, zdobywając się jeszcze raz na słaby uśmiech.

— Proszę podejść tu bliżej do ściany, zobaczy pan o co mi idzie. O, tutaj...

Podszedł bliżej i popatrzył na ścianę. Jane odciągnęła w tym miejscu zasłonę, podeszczowe plamy były wyraźnie widoczne. Pokiwał głową i wyjął paczkę papierosów z kieszeni. Wolno zajął się zapalaniem jednego z nich. Następnie rzucił zapałkę na tackę stojącą obok fotela.

— Rzeczywiście niedobrze — przyznał zakłopotanym głosem.

Był to bardzo zwykły, powolny mężczyzna, że już sama jego obecność podziałała natychmiast kojąco. Popatrzyła na łagodną, czerwoną twarz, na kapelusz zsunięty do tyłu, i już była gotowa wyznać mu swoje przerażenie, niby mała dziewczynka ucieszona obecnością kogoś dorosłego. Opowiedziałaby mu o proroctwie horoskopu, o tym w co wierzy, że ją czeka i poprosiłaby o pomoc. Prawie już sobie wyobrażała jego uśmiech i sympatyczną odpowiedź. Ale w tym momencie powiedział on coś — co sprawiło, że zmieniła zamiar. Jego oczy odszukały jej wzrok. Głos miał wciąż taki sam zakłopotany. Ale ja nie przyszedłem tutaj w tej sprawie — stwierdził. Poczuła przypływ powracającego przerażenia. Nie rozumiem... — spróbowała. Pokiwał głową.

— Wolę nawet, żeby jeszcze tego nie musiała rozumieć. — Żeby jeszcze nie musiała rozumieć! W sposobie wypowiedzenia tych słów było coś prowokującego. Zaśmiała się krótkim, histerycznym śmiechem i cofnęła się od niego o krok.

— Pan jest dozorcą, prawda?

— Przecież nie powiedziałem tego... — zauważył. Nastąpiła długa chwila milczenia. Mężczyzna o czerwonej twarzy wydmuchał spokojnie dym papierosa, nie spuszczając wzroku z Jane. Ona przyglądała mu się teraz ze wzrastającym strachem. Patrzyła w jego zimne oczy i uświadomiła sobie, że jest w nich całe to niebezpieczeństwo, którego się tak bała. Czuła, że oblewa ją zimny pot. Zaczęła drżeć. Teraz była to już tylko kwestia czasu...

Trzeba było już tylko odczekać aż sięgnie znów do kieszeni marynarki, tym razem nie po papierosy, ale po czarną nylonową pończochę i ruszy wolno ku niej. Przez chwilę stała w miejscu osłupiała ze zgrozy. A więc jednak działo się to naprawdę! Morderca rzeczywiście przyszedł!

Chłodne oczy przeszywały ją nadal, ale mężczyzna nie ruszał się z miejsca. — Nie chcę, żeby pani robiła w związku z tym coś głupiego — odezwał się. — Histeria nic tu nie pomoże.

Febra przerażenia nie ustępowała. Jane zwilżyła językiem suche wargi.

— Dla...dlaczego... pan to robi! — wyjąkała ochrypłym szeptem.

I właśnie zadzwonił znów dzwonek u drzwi. Mężczyzna spojrzał w tamtą stronę nagle zatrwożonym wzrokiem i zbliżył się szybko do Jane. Brutalnie chwycił ją za ręce.

— Uważać! Ani słowem o mnie! — syknął ostrzegawczo.

Jane skinęła głową połykając krzyk strachu. Wybałuszyła oczy, czując jednocześnie wzbierające mdłości. A więc nadeszła ta chwila, chwila śmierci. Będzie musiała zginąć jak tamte! Dzwonek u drzwi nie miał już znaczenia. Był to prawdopodobnie dozorca. Odejdzie od drzwi po [illegible] kiedy ona mu nie otworzy i nie odezwie się. Tak, to był właśnie dozorca, ale nie mógł już jej pomóc. Nikt nie mógł jej już pomóc!

Dzwonek odezwał się jednak ponownie, a potem z uporem zadzwonił po raz trzeci. Ręce krępego mężczyzny zacisnęły się jeszcze mocniej na jej ramionach.

— Ja będę w kuchni — syknął. — Kto by to nie był, trzeba się go pozbyć! Będę uważał i gdyby tylko coś...

Nieprzytomnie pokiwała głową. Tamten spojrzał raz jeszcze ponuro spode łba, oderwał się od niej, poszedł do kuchni i przymknął za sobą drzwi. Ona ruszyła do drzwi frontowych ledwie trzymając się na uginających się nogach. Odżyła w niej nadzieja, kiedy zdała sobie sprawę, że to może być szansa ucieczki. Ale tamten przecież ostrzegał ją, że będzie uważać; a z pewnością — poza czarną nylonową pończochą — ma jeszcze i pistolet i gotów będzie na jakiś desperacki czyn. Nie tylko więc ona jest w niebezpieczeństwie, ale i każdy ktokolwiek stoi tam za drzwiami wejściowymi. Chyba, że ona zachowa się tak, jak jej polecił morderca i odeśle zaraz nie zapowiedzianego gościa.

Naciskając z wolna klamkę otworzyła drzwi i omal nie krzyknęła z radości, ujrzawszy zgrabną sylwetkę Rogera. Wszedł bez słowa, a kiedy zamknęła za nim drzwi, spojrzał na nią dziwnym wzrokiem.

— Zrobiłem ci niespodziankę? — zapytał cicho.

Kiwnęła potakująco, a kiedy odnalazła głos, dodała:

— Tak bardzo się cieszę, żeś przyszedł. Nie wiesz nawet jak bardzo!

Oczy jej powędrowały lękliwie w stronę kuchennych drzwi.

— Naprawdę — tak bardzo?

Nie zastanawiając się nad tym co robi, wbrew temu co nakazł ten obcy, przywarła do Rogera, zaciskając palce na jego płaszczu.

— Morderca! — szepnęła jednocześnie, głosem który zdradzał niemal szaleństwo. — On jest w kuchni! Wiedziałam, że przyjdzie. Mój horoskop to przewidział. I przyszedł, tak jak to powiedziały gwiazdy. Czeka tam w kuchni! Uważaj, kochany!

Roger przyglądał jej się dziwnie, ale zanim zdołał odpowiedzieć, czy uczynić nawet krok, krępy mężczyzna wyskoczył z kuchni, jak się tego można było spodziewać z pistoletem w ręku. Spojrzał chłodno na Jane i warknął gniewnie:

— Kazałem przecież nic nie mówić!

Roger zrobił krok w stronę krępego mężczyzny. Twarz miał jakby w masce wściekłości. Jane cofnęła się w słabo oświetlony kąt. Krępy mężczyzna strzelił, jak się tego spodziewała, ale chybił, mimo że był tak blisko. Roger rzucił się na niego. Obaj walczyli zapamiętale.

Jane zaciskała dłonie na policzkach, obserwując tę walkę. Słyszała jęki bólu i odgłosy ciosów. Wreszcie jedna z walczących postaci znieruchomiała. Skończyło się...

Oczy dziewczyny rozszerzyły się w przerażeniu, kiedy spostrzegła, że to krępy mężczyzna zbiera się i staje na nogach, spoglądając na rozciągniętego u jego stóp Rogera. Potem odwrócił się w jej stronę, podniósł głowę i napotkał znów jej wzrok. Jego oczy były równie zimne, jak przedtem i zdradzały jeszcze większe niż przedtem zdecydowanie.

Znów ogarnęła ją febra przerażenia, a pokój zakołysał się pod nogami. Przeżyła chwilę nadziei, ale powinna była przecież wiedzieć, że nic jej nie może uratować. Gwiazdy nigdy się nie myliły. Teraz było już jasne, że nie pomylą się również tego wieczoru.

Krępy mężczyzna zbliżył się do niej, kołysząc się z lekka. Twarz miał zranioną i krwawiącą.

— Mogła pani oszczędzić sobie wiele kłopotów — powiedział swoim cichym, jakby zażenowanym głosem. — Musiała mu pani powiedzieć, że tu jestem, co? — dodał jeszcze z przekonaniem w głosie.

— Ja wiedziałam! Wiedziałam! — mamrotała Jane bez związku. — Wiedziałam, że morderca przyjdzie tu dzisiaj!

Zaczęła płakać.

Krępy mężczyzna wzruszył ramionami, wyjął z wewnętrznej kieszeni portfel i otworzył go.

— Oto moja legitymacja — powiedział. — Jestem z Komendy Policji.

Następnie zbliżył się do nieprzytomnego Rogera, klęknął przy nim, sięgnął do kieszeni jego płaszcza i wyjął z niej coś. Znów spojrzał na Jane.

— Uważaj, trzeba dobierać sobie przyjaciół, młoda osóbko — powiedział tym swoim zakłopotanym głosem i pokazał jej wyciągniętą z kieszeni tamtego czarną, nylonową pończochę.

(„Magazyn Polski")

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. MO 07 400-00	500-00
Kom. MO m. Łodzi	292-22
Straż Pożarna	08
Pogot. Energet.	334-28
Informacja telefon.	03
Informacja PKS	265-96
Informacja PKP	581-11
Pogot. Oświetl. Ulic	220-89
Pogot. PZMot.	533-09

TEATRY

TEATR WIELKI (Plac Dąbrowskiego) godz. 19 „Kniaź Igor"; od 23.7. do 8.9. teatr nieczynny

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 „Blacharz burmistrzem" 23.7. jak wyżej; 24.7. nieczynny

MAŁA SALA (Zachodnia 93) godz. 18.30 22 i 23.7. „Świerszcz za kominem", g. 19.15; 24.7. nieczynna

OPERETKA (ul. Północna 47-51) 22 i 23.7. g. 19 „Domek trzech dziewcząt"; 24.7. nieczynna

MUZEA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13). Wystawa sztandarów 1893—1948. Czynne od godz. 10—15; 23.7. g. 10—17; 24.7. zamknięte

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282). Wystawa „Włókiennictwo wczoraj", „Gobeliny Gałkowskich" czynne od godz. 10—16; 24.7. nieczynne

MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) — czynne g. 10—14; 24.7. nieczynne

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36). Wystawa „Michel Seuphor — Poezja — Plastyka" g. 12—18. 24.7. nieczynne

* * *

ZOO (ul. Konstantynowska 6-10) czynne w godzinach 9—20 (kasa czynna do godz. 18.30)

PALMIARNIA — otwarta w godz. 10—18; 24.7. nieczynna

KINA

BAŁTYK — „Morderca zostawia ślad" (panorama, pol.) od lat 16; 23 i 24.7. jak wyżej godz. 17.30, 20

POLONIA — „Czarny dzień w Black Rock" od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 23 i 24.7. jak wyżej

WOLNOŚĆ — „Małżeństwo po włosku" od lat 16 (wł.) godz. 10 12.30, 15, 17.30, 20 23 i 24.7. jak wyżej

WISŁA — „Szczęście" od lat 18 (franc.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 23 i 24.7. jak wyżej

WŁÓKNIARZ — „Niezłomny Wiking" (panorama) od lat 11 (USA) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 23 i 24.7. jak wyżej

ZACHĘTA — „Fifi-Piórko" od lat 14 (fr.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 23 i 24.7. jak wyżej

TATRY LETNIE — „Darling" (ang.) godz. 20 (kino czynne tylko w dni pogodne) 23 i 24.7. jak wyżej

STYLOWY LETNIE — „Weź ją, jest moja" (pan., USA) godz. 20 (kino czynne tylko w dni pogodne) 23 i 24.7. jak wyżej

ADRIA (Piotrkowska 150) Kino filmów radzieckich 50 lat kinematografii radzieckiej „Świniarka i pastuch" od lat 12, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 23 i 24.7. jak wyżej

ENERGETYK (Al. Politechniki 17) „Fantomas" (pan., franc.) od lat 11, godz. 17, „Cała naprzód" (pan.) od lat 16 (pol.) godz. 19; 23.7. jak wyżej; 24.7. nieczynne

CO? gdzie? KIEDY?

GDYNIA (Tuwima nr 2) „Przedział morderców" (panorama) od lat 16, (franc.) godz. 10 12.30, 15 17.30, 20; 23.7. jak wyżej; 24.7. „Partyzanckim szlakiem" od lat 16 (jug.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

HALKA (Krawiecka 3-5) „Fanfan Tulipan" od lat 14 (franc.) godz. 15.45, 18, 20.15 23.7. „Państwo Misiowie" godz. 11, 12, „Fanfan Tulipan" g. 15.45, 18, 20.15; 24.7. „Podróż nie z tej ziemi" od lat 14 (jug.) godz. 16, 18 „Kobieta z wydm" od lat 18 (jap.) godz. 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Arcylokaj" od lat 14 (franc.-wł.-NRF) godz. 16, 18, 20; 23.4. „Saba detektyw" godz. 15 „Arcylokaj" godz. 16, 18, 20; 24.7. „Arcylokaj" godz. 16, 18, 20

ŁDK (Traugutta nr 18) „Rio Conchos" (USA) od lat 14. godz. 15, 17.30, 20; 23 i 24.7. jak wyżej

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Noc" od lat 18 (wł.-franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 23 i 24.7. jak wyżej

MUZA (Pabianicka 173) „300 Spartan" (panorama) od lat 11 (USA) godz. 15.45, 18, 20.15 23.7. „Dwa jabłuszka" godz. 14.45, „300 Spartan" godz. 15.45, 18 20.15; 24.7. „Na tropach szpiega" (panorama) od lat 16 (radz.) godz. 15.45, 18, 20.15

OKA (Tuwima nr 34) nieczynne; 23.7. „Trzy pingwiny" zestaw bajek godz. 14 „Złoty człowiek" (pan.) od lat 12 (węg.) godz. 15.30, 17.45, 20; 24.7. „Gamoń" (pan.) od lat 14 (franc.) godz. 15.30, 17.45

POLESIE (Fornalskiej 37) „Było nas czworo" od lat 14 (radz.) godz. 15, 17, 19; 23.7. jak wyżej; 24.7. „Książę i żebrak" od lat 11 (ang.) godz. 17 „Niewierność" od lat 18 (wł.) g. 19

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Biała pani" od lat 14 (czeski) godz. 16.30 18.30; 23.7. jak wyżej; 24.7. jak wyżej godz. 18.30

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) „Człowiek bez paszportu" od lat 14 (radz., pan.) godz. 15.30, 17.45, 20.15 23.7. jak wyżej; 24.7. „Wielka ucieczka" (panorama) od lat 11 (amer.) godz. 16, 19.30

PIONIER (Franciszkańska 31) „Długie łodzie Wikingów" (panoroma) od lat 14 (ang.) godz. 15, 17.30, 20; 23.7. „Kominiarczyk" godz. 14 „Długie łodzie Wikingów" godz. 15, 17.30, 20; 24.7. „Długie łodzie Wikingów" godz. 15, 17.30, 20

POKÓJ (Kazimierza 6) „Kochajmy syrenki" od lat 14 (pol.) godz. 16, 18, 20; 23.7. „Zajączek" godz. 11 „Kochajmy syrenki" godz. 16, 18, 20; 24.7. „Kochajmy syrenki" godz. 16, 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Klub kawalerów" (panorama) od lat 16 (pol.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 23.7. „Zagubiona piłka" godz. 10, 11 „Klub kawalerów" godz. 12, 14, 16, 18, 20; 24.7 „Klub kawalerów" g 10, 12, 14, 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Złodziej samochodów" (radz.) od lat 11 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 23.7. „Zajączek" g. 10, 11 „Złodziej samochodów" godz. 12.30, 15 17.30, 20; 24.7. „Wehikuł czasu" od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, 15 „Bandyci z Orgosolo" od lat 14 (wł.) g. 17.30, 20

SOJUSZ (Płatowcowa 6) „Gdy miłość przemija" od lat 16 (jug.) godz. 17, 19; 23.7. „Niewidzialna ręka" godz. 14 „Gdy miłość przemija" godz. 15, 17, 19; 24.7. „Fantomas" (panorama) od lat 11 (franc.-wł.) godz. 14.45, 17. 19.15

STYLOWY STUDYJNE (Kilińskiego 123) — „Małpia kuracja" od lat 12 (USA) godz. 15.45, 18, 20.15; 23.7. „Małpia kuracja" godz. 13.30, 15.45, 18, 20.15; 24.7. „Małpia kuracja" godz. 15.45, 18, 20.15

STOKI (Zbocze) „Na tropach szpiega" (panorama) od lat 16 (radz.) godz. 16, 18, 20 23.7. „Dzielny rycerz" godz. 15 „Po kruchym lodzie" (panorama) od lat 16 (radz.) godz. 16, 18, 20; 24.7. „Po kruchym lodzie" godz. 16, 18, 20

STUDIO (Lumumby 7-9) „Strzelby Apaczów" od lat 11 (USA) godz. 17.15, 19.30; 23.7. „Utracona korona" godz. 16 „Strzelby Apaczów" godz. 17.15, 19.30; 24.7. „Strzelby Apaczów" g. 17.15, 19.30

SWIT (Bałucki Rynek 5) „Wyspa tajemnicza" od lat 11 (USA) godz. 10, 12.30, 15 „Julio, jesteś czarująca" od lat 16 (franc.-aust.) godz. 17.30, 20; 23.7. „Czarodziejski pierścień" g. 10, 11 „Wyspa tajemnicza" godz. 12.30, 15 „Julio, jesteś czarująca" godz. 17.30, 20; 24.7. „Sublokator" od lat 16 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

DYŻURY APTEK

Pl. Kościelny 8, Piotrkowska 67, Piotrkowska 307, Plac Wolności 2, Armii Czerwonej 8, Pl. Pokoju 3.

23.7.

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Pabianicka 218, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Sporna 83.

24.7.

Piotrkowska 103, Nieciarniana 15, R. Luksemburg 3, Piotrkowska 307, Gdańska 21, Narutowicza 42.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. M. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie oraz z dzielnicy Śródmieście z Rejonowej Poradni „K" ul. Piotrkowska 269. **Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36** — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty i Widzew oraz z dzielnicy Śródmieście z Rejonowej Poradni „K", ul. Nowotki 60. **I Klinika Poł.-Gin. im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15** — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna oraz dzielnicy Śródmieście z Rejonowej Poradni „K", ul. Piotrkowska 107 i Kopcińskiego 32.

Chirurgia Południe — Szpital im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Laryngologia: Szp. im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50.

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: I Centr. Szpital WAM, ul. Żeromskiego 113.

23.7.

Chirurgia Południe — Szpital im. Brudzińskiego, ul. Kosynierów Gdyńskich 61.

Chirurgia Północ — Szpital im. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9.

Laryngologia: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka — Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Konopnickiej, ul. Sporna 36/50.

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy, ul. Teresy 8.

24.7.

Chirurgia Południe — Szpital im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Sterlinga, ul. Sterlinga 1-5.

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia — I Centr. Szpital WAM, ul. Żeromskiego 113.

Nocna pomoc lekarska, Sienkiewicza 137, tel. 444-44 — przyjmuje zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe lekarzy w godz. 19—5. W ambulatorium internistycznym przyjmowani są na miejscu chorzy z nagłymi zachorowaniami internistycznymi w godzinach 16—7.

Nocna pomoc pielęgniarska, Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 przyjmuje zgłoszenia telefoniczne na zabiegi do domu w godz. 19—4.

Świąteczna pomoc lekarska: dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80, Bałuty — Z Pacanowskiej 8, tel. 541-96, Górna — Lecznicza 2-4, tel. 440-62, Polesie — Al. 1 Maja 42, tel. 305-83, Widzew — Szpitalna 6, tel. 271-53.

Zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe przyjmowane są od godz. 10 do 15. Wizyty ambulatoryjne i domowe załatwiane są w godz. 10—17.

Gabinety zabiegowe świątecznej pomocy pielęgniarskiej czynne w wyżej wymienionych punktach wykonują zabiegi pielęgniarskie w godz. 8—18. Zgłoszenia na zabiegi domowe przyjmowane są w godz. 8—17.

R★A★D★I★O

SOBOTA, 22 LIPCA

PROGRAM I

12.10 Poranek symfoniczny muzyki polskiej. 13.00 „Jak wydać córkę za mąż" — humoreska. 13.15 Śpiewa „Śląsk". 13.35 Transkrypcje instrumentalne popularnych piosenek polskich. 14.00 Gra Ork. PR w W-wie i jej soliści. 14.40 „Listy do redakcji" — humoreska K. I. Gałczyńskiego. 15.00 Muzyczna sztafeta dookoła Polski. 16.00 Wiad. 16.05 Publicystyka międzynarodowa. 16.20 W tanecznym rytmie. 16.33 „Zwierzenia przy psie" — hum. 16.48 Z nowych nagrań A. Harasiewicza. 17.17 Transmisja z Ostrawy półfinałów o Puchar Europy w lekkoatletyce drużyn męskich. 18.20 „Popołudnie lipcowe". 22.01 20 minut z piosenką — śpiewa I. Santor. 22.21 Chwila poezji K. I. Gałczyńskiego. 22.25 Koncert muzyki popularnej. 23.00 Dziennik. 23.10 Wiad. sportowe. 23.15 Rewia melodii i rytmów tanecznych. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

7.55 Sprawozdanie z uroczystej sesji RN m. Łodzi. 10.05 Ł Poranek literacko-muzyczny. 12.05 Wiadomości. 12.00 „Z katalogu radiowych piosenek roku". 12.25 „Wesoły kiermasz muzyczny". 13.20 Popularna muzyka symfoniczna. 14.00 „Mazowsze" — poemat W. Broniewskiego. 14.20 Na żołnierskiej estradzie muzycznej. 15.00 Dla dzieci „Patrzcie dzieci, to jest Warszawa". 15.27 Wszystko o sporcie — koncert rozr. 16.00 (Ł) Lipcowe rytmy. 16.30 Melodie i piosenki srebrnego ekranu. 17.00 Wiad. 17.05 Fel. M. Jorsta. 17.15 4 dni rozśpiewanego Opola. 18.00 „O osiemnastej przy herbatce". 18.29 Moniuszko — „Flis" — opera w 1 akcie. 19.30 „Matysiakowie". 20.00 Świąteczna parada polskich orkiestr i zespołów rozrywkowych. 21.00 Dziennik. 21.25 Śpiewa „Mazowsze". 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.15 H. Berlioz — Uwertura „Korsarz". 22.20 Radiokabaret „Trzy po trzy". 23.20 Z nagrań Studia Jazzowego PR. 23.50 Wiad.

NIEDZIELA — 23 LIPCA

PROGRAM I

8.00 Stan pogody, dziennik poranny i przegląd czasopism. 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 9.05 „Fala 56". 9.15 Radiowy magazyn wojskowy. 10.00 Dla dzieci w wieku przedszkolnym „Podróż do leśniczówki" — słuch. 10.20 Koncert z nagrań ork. PR i TV w Krakowie. 10.40 Koncert życzeń. 11.40 „Kulisy historii" — aud. 12.10 Wiersze współczesnych poetów egipskich. 12.20 (Ł) „Wesoły Autobus". 13.20 Melodie ludowe krajów arabskich. 13.35 Przegląd prasy literackiej. 13.45 „Rozgłośnia harcerska". 14.30 „W Jezioranach" 15.00 K. Hoffman — „Dziatwa Syreny" — operetka. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Studio Współczesne „Interpretacja" — słuch. J. Krasińskiego. 17.00 Transm. z Ostrawy Półfinałów o Puchar Europy w lekkoatletyce drużyn męskich. 18.10 Wyniki Toto-Lotka oraz regionalnych gier liczbowych. 18.15 Koncert melodii rozrywkowych. 18.30 Muzyka krajów arabskich. 18.45 „Kar" — opow. M. Żuławskiego. 19.00 Wyniki najciekawszych imprez sportowych. 19.25 Melodie w szybkich rytmach. 20.00 „Siedem dni w kraju i na świecie". 20.26 Wiadomości sportowe. 20.35 „Matysiakowie". 21.05 Z nagrań Wł. Sofronickiego. 21.25 Radiokabaret „Trzy po trzy". 22.25 Melodie, których chętnie słuchamy". 22.45 Chwila poezji — „Zielona Gęś" — K. I. Gałczyńskiego. 23.00 II wydanie dziennika wieczornego. 23.10 Wiadomości sportowe. 23.15 Nowości programu III. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

9.55 (Ł) „Sprawy łódzkie i ludzkie". 10.15 Poranek literacko-muzyczny. 12.05 Stan pogody i wiadomości. 12.10 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 12.35 Poranek symf. w wyk. Ork. PR i TV w Krakowie 13.40 Melodie filmowe. 14.00 Radiowa piosenka miesiąca. 14.30 Gra zesp. „Studio M-2". 15.00 Dla dzieci „Diabeł Boruta" słuch. 16.00 (Ł) Wyniki losowania „Kukułeczki". 16.02 Rewia ork. i solistów. 16.30 Konc. chopinowski. wyk. B. Hesse-Bukowska. 17.00 Wiadomości. 17.05 Fel. na tematy międzynarodowe. 17.15 Śpiewa „Mazowsze". 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19.00 Z melodią i pios. przez świat. 19.30 Radiowy Teatr Sensacji — „Upiór" — słuch. wg. opow. A. K. Tołstoja. 20.30 Tematyka wschodnia w muzyce. 21.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 21.22 Konc. dla tańczących. 22.00 Ogólnop. wiad. sportowe i wyniki Toto-Lotka. 22.20 Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Niedzielne wieczory muzyczne. 23.35 „15 minut z nowych nagrań muzyki tanecznej". 23.50 Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK — 24 LIPCA

PROGRAM I

9.00 Dla dzieci „Zabawy, zawody, wyprawy, przygody". 9.20 „Rejs z melodią i piosenką". 10.00 „Lipiec-44" — fragm. książki T. Szymańskiego. 10.20 Koncert muzyki operowej. 11.00 „Od sola do orkiestry". 11.35 „Wieś tańczy i śpiewa". 12.10 Kwadrans melodii w wyk. duetu fortep. 12.25 „Rolniczy kwadrans". 12.40 „Więcej, lepiej, taniej" 13.00 Koncert muzyki rosyjskiej. 14.00 „Mozaika pogodnych melodii". 14.40 Utwory skrzypcowe gra Bronisław Gimpel. 15.00 Wiadomości. 15.05 Z życia Związku Radzieckiego. 15.25 „Co nam przynosi miesięcznik „Śpiewamy i Tańczymy". 15.55 Opinie konsumenta. 16.00 „Popołudnie z młodością". 16.05 „Non stop Studio Rytm". 16.20 „Na wirażu". 16.40 „Nauka i refleksje". 17.00 Aud. z cyklu: „Tu jestem potrzebny" 17.35 „Studio Propozycji". 17.55 Wiadomości. 18.00 „Na scenach i estradach świata". 18.43 „Kwadrans z dedykacją". 19.00 „Z księgarskiej lady". 19.10 „Jedno z siedmiuset". 19.30 „Wojsko, strategia, obronność". 19.45 Gra Zespół Instr. „Trzy Słońca". 20.00 Stan pogody i wiadomości dziennika wieczornego. 20.31 Studio Współczesne „Pięć snów w obcym mieście" — słuch. 21.00 Modern Jazz Quartett. 21.27 Rep. pt. „Czerwone noce". 21.50 Muzyka poważna. 22.20 „Spotkania przy półce" — Nina Andrycz. 22.35 J. Lefeld: 3 pieśni do słów Rabindranatha Tagore. 22.50 Melodie przed 23-cią. 23.00 II wydanie dziennika wieczornego. 23.10 Wiadomości sportowe. 23.15 Wieczorny koncert muzyki kameralnej. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

11.20 J. Brahms — III Symfonia F-dur. 12.06 Z kraju i ze świata. 12.25 Kompozytor i jego piosenki — J. Matuszkiewicz. 12.45 „Morskie bogactwa" wg. prof. dr W. Mańkowskiego. 13.05 Wiadomości sportowe (Ł). 13,15 (Ł) Koncert polskiej muzyki rozr. 13.45 (Ł) „Słabości wiejskiego budownictwa" 14.00 Muzyka sceniczna. 14.35 „Fala 56". 14.45 Koncert rozr. 15.30 Dla dzieci „Baśń o szlachetnym myśliwym i wiernej przyjaźni" — słuch. 16.00 Wiadomości. 16.05 Publicystyka międzynarodowa. 16.17 Wizje malarskie w muzyce polskiej. 17.01 (Ł) „Akt. Łódzkie". 17.15 (Ł) Felieton aktualny. 17.25 (Ł) Grają ork. Melachrino i Mantovaniego. 17.45 (Ł) „Na różnych instrumentach". 18.00 (Ł) Śpiewają zespoły wokalne. 18.20 (Ł) „Starzy i młodzi". 18.45 „Polsko-brytyjski ożenek". 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i Aktualności. 19.30 Koncert z nagrań Ork. Kameralnej PR I TV w Katowicach. 20.15 Wiersze Ewy Krzyżanowskiej. 20.25 d.c. koncertu. 20.54 Melodie paryskie. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra Katowicki Zespół Tan. „Metrum". 22.00 Rozmowy o wychowaniu. 22.10 Koncert chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR 22,30 Ambicje i starty. 22.45 Gra ork. Taneczna PR pd. E. Czernego. 23.15 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TYDZIEŃ w TV

SOBOTA — 22 BM.

11.50 — Program dnia (Ł). 11.55 — Uroczysta zmiana warty przed Grobem Nieznanego Żołnierza (W). 12.20 — „Rakietowa i pancerna" — rep. dokum. (W). 12.50 — Dziennik (W). 13.05 — „Yanco" — film fab. prod. meks. (W). 14.35 — Dla dzieci: „Piernikowy błazen" T. Petrykowskiego (Gd.). 15.25 — Tele-Echo (W). 16.15 — Półfinał Pucharu Europy w lekkiej atletyce mężczyzn (Ostrawa). 18.20 — „Polska — 22 Lipca" — progr. muz. (W). 19.20 — Dobranoc (W). 19.30 — Monitor (W). 20.05 — Estrada Literacka: „Tylko dla was bitwy przeżyliśmy" (W). 20.40 — Dziennik (W). 21.10 — Wiad. sportowe (W). 21.35 — „Spotkanie ze szpiegiem" — film fab. prod. pol. (W). 23.20 — Program na jutro (W).

NIEDZIELA — 23 BM.

8.25 — Program dnia (Ł). 8.30 — Plac przy Kijowskim Dworcu — rep. (Moskwa). 9.00 — Z cyklu: „W świecie sztuki" — „Sfinksy nad Newą" (Leningrad). 9.30 — „Przypominamy, radzimy" (W). 9.40 — Film z serii: „Koń, który mówi" (W). 10.05 — Centralna spartakiada w gimnastyce — finał (W). 12.00 — Dziennik (W). 12.10 — „Lipcowa rewia zesp. amatorskich" (K). 13.00 — „Radar" (W). 13.10 — „Nasze życie codzienne" z cyklu: „W starym kinie" (W). 14.00 — „Przemiany" (W). 14.25 — PKF (W). 14.45 — Koncert rosyjskiej muz. ludowej (Moskwa). 15.30 — Jak zostałem spikerem — spotkanie z T. Bocheńskim (W). 15.55 — Półfinał Pucharu Europy mężczyzn w l. a. (Ostrawa). 18.10 — „Chaplin i jego pierwsze filmy" — film prod. am. (W). 19.25 — Dobranoc (W). 19.30 — Dziennik (W). 20.05 — „3 × młodość" — progr. estradowy (W). 21.05 — „Kapral i inni" — film fab. prod. węg. (W). 22.45 — Niedziela sportowa (W). 23.15 — Program na jutro (W).

PONIEDZIAŁEK — 24 BM.

17.10 — Program dnia (Ł). 17.15 — ŁWD. 17.25 — Dziennik (W). 17.30 — Z cyklu: „Medale i detale" — Jerzy Pawłowski szablista wszechczasów (W). 17.55 — „Bryza" (Gd.). 18.20 — „Eureka" (W). 18.50 — „Kino krótkich filmów" (W). 19.20 — Dobranoc (W). 19.30 — Dziennik (W). 20.05 — „Brzegiem Kaspijskiego Morza" — rep. filmowy z cyklu: „Od Kaukazu do Tień-Szaniu" (K). 20.20 — Teatr TV: „Ostry dyżur" J. Lutowskiego (W). 21.30 — „Krzyk kobiet" — rep. filmowy (W). 21.45 — Dziennik (W). 22.00 — Program na jutro (W).

WTOREK — 25 BM.

10.00 — „Dzielnica szczęście" — film fab. prod. rum. (P). 11.20 — Przerwa. 17.05 — Program dnia (Ł). 17.10 — Telekram (W). 17.25 — Dziennik (W). 17.30 — Teleferie w programie: „TV kronika podwórkowa", film z serii: „Przygody Robin Hooda" (W). „Turniej o żółtą żyrafę" (K). 18.45 — „Fama, Plon, Sandomierz — 67" — progr. studencki (W). 19.20 — Dobranoc (W). 19.30 — Dziennik (W). 20.05 — Śpiewa J. Połomski, prezentuje — E. Wojtczak (W). 20.40 — ŁWD. 20.55 — „Dzielnica Szczęście" — film fab. prod. rum. (P). 22.15 — „Kronika kulturalna" (Gd.). 22.35 — Dziennik (W). 22,50 — Program na jutro (W).

ŚRODA — 26 BM.

10.00 — „Daleki ukochany" — film fab. prod. radz. (P). 11.15 — Przerwa. 17.10 — Program dnia (Ł). 17.15 — Dziennik (W). 17.20 — „Manuela" — film prod. kub. (W). 18.00 — „Kino filmów amatorskich" (K). 18.30 — Wszechnica TV: „Za kierownicą" (W). 19.00 — PKF (W). 19.10 — ŁWD. 19.20 — Dobranoc (W). 19.30 — Dziennik (W). 20.05 — „Komputery czy rachmistrze" (W). 20.30 — „Nim nadejdzie świt" — film TV z serii: „Podziemny front" (W). 21.00 — „Światowid" (W). 21.30 — „Siódmy człowiek" — film TV prod. am. (K). 22.20 — Dziennik (W). 22.35 — Program na jutro (W).

CZWARTEK — 27 BM.

16.40 — Program dnia (Ł). 16.45 — Dla dzieci: „Witia — Neptun" (Moskwa). 17.15 — Dziennik (W). 17.20 — „Tramp" (W). 17.40 — „Gejsza" — film z serii: „Za siedmioma górami" (W). 18.05 — „Czwarta zmiana" (W). 18.35 — Muzyka w Szczecinie — progr. muz. (Szcz.). 19.05 — ŁWD. 19.20 — Dobranoc (W). 19.30 — Dziennik (W). 20.05 — Wszechnica TV: „Secesja" (W). 20.35 — „Dymna zasłona" — film fab. prod. ang. od lat 16 (W). 21.40 — „Schlesierzy roku 1967" (W). 22.10 — Dziennik (W). 22.25 — Program na jutro (W).

PIĄTEK — 28 BM

10.00 — „Diabelska przepaść" — film fab. prod. czech. (P). 11.30 — Przerwa. 16.55 — Program dnia (Ł). 16.20 — Teleferie w programie: „Pierwsza pomoc wakacyjna". film z serii: „Przygody Robin Hooda" (W). „Piątkowa poczta wakacyjna" (W). 17.00 — Sprawozdanie sportowe. 17.45 — Dziennik (W). 18.45 — Magazyn medyczny (W). 19.20 — Dobranoc (W). 19.30 — Dziennik (W). 20.05 — ŁWD. 20.20 — IV TV Festiwal Teatrów Dramatycznych: „Woyzek" — G. Buchnera (K). 21.40 — „10 minut recenzji" (W). 21.50 — „Dobry wieczór, jak minął dzień?" (W). 22.20 — Dziennik (W). 22.35 — Program na jutro.

SOBOTA — 29 BM.

10.00 — „Sprawcy nieznani" — film fab. prod. wł. (W). 11.40 — Przerwa. 17.35 — Program dnia (Ł). 17.40 — ŁWD. 17.50 — Dziennik (W). 17.55 — „Przygoda i my" — film prod. radz. (W). 19.00 — Rozmowy o książkach (W). 19.20 — Dobranoc (W). 19.30 — Monitor (W). 20.05 — „Wedrówki po Hollywood" — film prod. am. (W). 20.55 — „W wesołym miasteczku" — progr. rozrywkowy (K). 21.45 — Dziennik (W). 22.00 — Wiadomości sportowe (W). 22.10 — „Sprawcy nieznani" — film fab. prod. wł. (W). 23.50 — Program na jutro (W).

TU·303-04 pytaj w godz. 10-12 prócz sobót!!

ZA POROZUMIENIEM STRON

P. T. Postanowiłem od września zacząć naukę w technikum dla dorosłych. Niestety, w zakładzie nie ma warunków na przesunięcie mnie do pracy na jedną zmianę. Kierownik mój sugeruje mi, że wobec tego muszę złożyć wymówienie. Czy rzeczywiście nie ma innego wyjścia? Nie chciałbym bowiem stracić ciągłości pracy.

RED. Naszym zdaniem jest. Rozwiązanie umowy na mocy wzajemnego porozumienia stron, które nie pozbawia pracownika ciągłości pracy i związanych z tym uprawnień urlopowych. A więc radzimy skorzystać z tej formy wypowiedzenia.

ODWOŁANIE Z URLOPU

C. Z. Zakład odwołał mnie z urlopu. Teraz mam go otrzymać ponownie. Ale w jakim wymiarze, 30-dniowym, czy też w zmniejszonym o 5 dni, które zdążyłem przed odwołaniem wykorzystać?

RED. Pracownik, którego odwołano z urlopu, może otrzymać tylko tę część urlopu, której nie zdążył wykorzystać. Ponownego udzielenia urlopu w pełnym wymiarze przepisy nie przewidują.

BEZPŁATNE LECZENIE

G. M.: Do jakiego wieku są leczone w szpitalach dzieci nie ubezpieczonych rodziców?

RED.: Do bezpłatnego leczenia szpitalnego mają prawo wszystkie dzieci, które nie ukończyły 1 roku życia. Jeżeli jednak dziecko zostaje przyjęte do szpitala przed ukończeniem 1 roku życia i przebywa w nim dłużej, to korzysta ono z bezpłatnego leczenia, nawet jeśli przekroczy w międzyczasie przewidziany przepisami wiek.

— *Nie potrzebuje pan wspólnika?*

...Życzę Państwu miłego wypoczynku!

BAJKA nie tylko dla dzieci

Było dwanaście grzecznych prosiątek
A to trzynaste? — To był wyjątek.
Dwanaście słucha taty i mamy
Trzynaste kwiczy: „My nie słuchamy"
Dwanaście co dzień grzecznie się kąpie:
„Trzynaste kwiczy: „Na co nam kąpiel!"
Dwanaście wkłada ryjki w korytko
A to trzynaste wkłada kopytko.
(Co gorzej, nawet powiedzieć mogę,
Że nie kopytko, lecz świńską nogę.)
Z dwunastu świnek będą kiełbasy
A to trzynaste uciekło w lasy.
Dwanaście śpiewa razem z słowikiem
A to trzynaste zostało dzikiem. —
Kiedy w dąbrowie grzyby zbierałem,
To się z trzynastym właśnie spotkałem,
A gdy już zjadło wszystkie żołędzie,
To mi przyrzekło, że grzeczne będzie,
Będzie słuchało taty i mamy,
Bo z większym smakiem takie zjadamy.

JAN SZTAUDYNGER

ROZMOWA TELEFONICZNA

Anegdotka

Kiedyś płk. Thompson spytał swego woźnicę, czy zechce z nim podróżować.

— Ja z panem wszędzie, panie pułkowniku! — odparł sługa.

— Nawet do piekła?

— Tak!

— Ale pomyśl, że w piekle wściekle gorąco, a ponieważ ty jesteś na koźle, poczujesz ten żar pierwszy...

— O nie, panie pułkowniku — zawołał na to woźnica. — Ja znam swoją służbę: wysadzę pana pułkownika, a sam będę czekał przed bramą!

Twórczość Dino Buzatti'ego

Włoski pisarz Dino Buzatti pa ra się także i twórczością plastyczną. W czer wcu wystawił swoje obrazy w Paryżu.

— Nakładając dwie pary oczu otrzymujemy efekt wibracji dający dziwne wrażenie życia — oznajmił na otwarciu wystawy.

Chińczycy wpadli na ten pomysł już znacznie wcześniej. Świadczy o tym dzieło nieznanego artysty z XVII w. przedstawiające portret Tsiang-Ke — wynalazcy chińskiego pisma. Oba portrety przedstawiamy obok.

(l'Express)

Stare, ale jare

PYTANIE

— Jak myślisz — spytał kiedyś Aleksandra Dumasa-ojca jeden z przyjaciół — czy mam pożyczyć Gastonowi 100 franków?

— Bezwarunkowo!

— Dlaczego? — zdziwił się przyjaciel.

— Bo inaczej Gaston przyjdzie do mnie...

PRZYSŁUGA

Feuillet wracał pewnego razu do domu w nocy odmienną niż zwykle drogą. W jakiejś pustej uliczce obskoczyło go nagle kilku apaszów.

— Dawaj portfel! — krzyknął jeden.

— Bardzo mi przykro — odparł spokojnie pisarz — ale tak się złożyło, że nie mam przy sobie pieniędzy, ani nawet zegarka. Tylko jedno mogę dla was zrobić — będę polecał tę drogę wszystkim znajomym...

NIEMOŻNOŚĆ

Pewien szlachcic spędzał od 30 lat wszystkie wieczory u pani L. Gdy wreszcie owdowiała, sądzono, że ożeni się z nią i zachęcano go do tego. Ten jednak odmówił.

— Nie wiedziałbym — rzekł — gdzie odtąd spędzać wieczory...

KŁOPOT

Gdy ktoś powiedział do marszałka Bassompierre'a, że dziewictwo jest skarbem kobiet, ten odparł:

— Trudno jest ustrzec skarb, do którego klucz nosi każdy mężczyzna...

ODPRAWA

Ktoś spotkał w Pałacu Sprawiedliwości lorda Thurlow i powiedział mu, że kelnerka z kawiarni „Nandot" urodziła dziecko.

— Cóż to mnie obchodzi? — odparł lord.

— Mówią, że to jest dziecko mylorda...

— A co to pana obchodzi?!

Krzyżówka gigant

POZIOMO: 1. Szklane naczynie, 4. Kawałek partytury, 6. Świątynia protestancka, 9. Lek zewnętrzny, 12. Są w pasiece, 14. Do młodości, 16. Rekwizyt rybaka, 17. Nie pije wina, wódki, 20. W nim Matysiakowie, 21. Modlitwa muzułmańska odmawiana 5 razy dziennie, 23. Autor „Izabelli", 25. Pieniądz irański, 30. Poeta i śpiewak celtycki, 32. Noga za kolanem, 34. Dozorca na kolei, 37. Matka bogów, 39. Styl pływacki, 41. Odkrywca komórki jajowej u ssaków, 42. Na dnie naczynia, 44. Ozdoba Moskwy, 47. Spód beczki, 48. Słynna świątynia w Mekce, 50. Umożliwia zakup ratalny, 51. Opowiadanie dla przedszkolaków, 52. Nieprzyjemność od zęba, 53. Piłka w bramce, 54. Już go nie tańczą, 55. Wierzba, 56. Autor powieści „Kakao", 59. Piękna Cyganka z opery „Manru" — Paderewskiego, 60. Nurogęś, 63. Lewy dopływ Wołgi, 65. Pożywka dla bakterii, 67. Pieczenie w gardle, 70. Wysoki ptak z Tasmanii, 72. Pod prześcieradłem, 73. Wąwóz, 74. Sus, 76. O nim walc, 79. Taniec towarzyski, 83. Jajo wszy, 86. Sygnał przed nalotem, 87. Kolega choleryka, 88. Zajezdnia dla trabanta, 89. Autor trylogii „Przed potopem", 90. Dziewczynka z elementarza, 91. Dekoracyjny układ otworów w płaszczyźnie, 92. Imię Kareniny, 93. Kierownica, 94. Tłuszcz z wieloryba.

PIONOWO: 2. Jest w naszym herbie, 3. Pieniądz lub dynastia chińska, 4. Drużyna sportowa, 5. Na śmieci, 7. wagonowa budka z ręcznym hamulcem, 8. Tekst przysięgi, 9. Jedna z planet, 10. Najniższa kasta w star. Indiach, 11. Piasek budowlany, 13. W misce Japończyka, 15. Żołnierskie pobory, 18. Uzbrojona zgraja, 19. Wydziela mocz, 22. Marka motocykla niemieckiego, 24. Droga pocisku, 26. Cembrzyńska, 27. Otwór w pokładzie statku, 28. Wysokość nad ziemią, 29. Pozujący hołdownik, 30. Może być mleczny, 31. Alkohol z melasy, 33. Dał początek surrealizmowi, 35. Dźwignia handlu, 36. Wstęp do nauki, 38. Najwyższy zachwyt, 39. Ozdoba szyi z koronek, 40. Walka na pięści, 41. Gryzoń z rodziny wiewiórkowatych, 43. Rywal rubla, 45. Poezja opisowa, 46. Pióro skrzydłowe, 49. Dowódca janczarów, 57. Plecionka ze słomy, 58. Najsłynniejsza Joanna. 61. Szukaj go w rzece lub Zodiaku, 62. Rysa na kaflu, 64. Pełzak, 66. Waszmość pani, 68. Zabawa, 69. Antylopa podobna do konia, 71. Stolica Baszkirskiej SSRR, 73. Składnik jodyny, 74. Praktyka po studiach, 75. Kolor żółtoczerwony, 77. Zarobek na podwyżce cen, 78. Królowa kwiatów, 79. Omasta dla maszyn, 80. Wielka h-moll J. S. Bacha, 81. Dzielnica Warszawy, 82. Pierwszy nasz reaktor atomowy, 83. Kość, 84. Syn Dedala, 85. Odmiana chalcedonu.

Rozwiązania prosimy nadsyłać na adres naszej redakcji w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka".

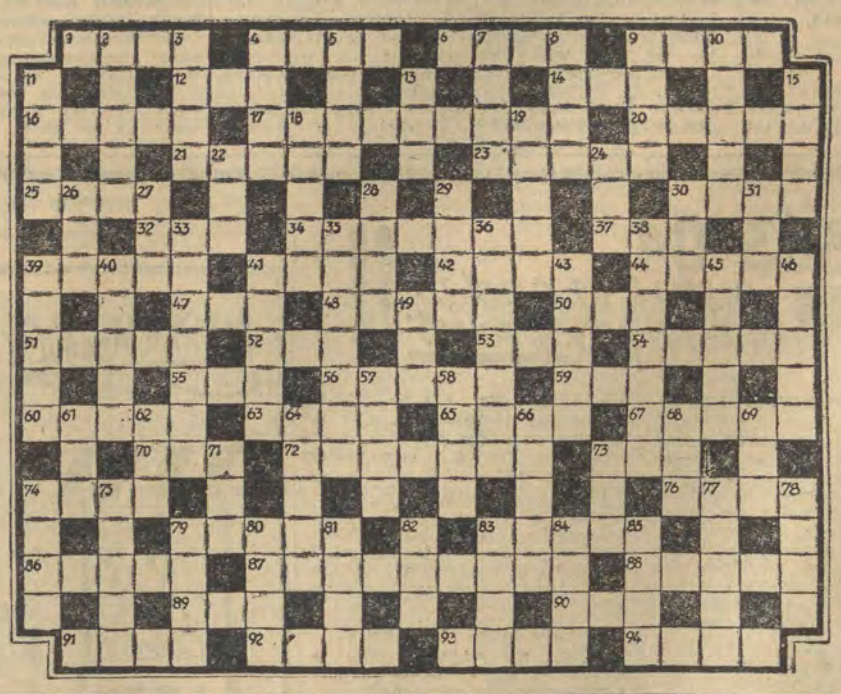

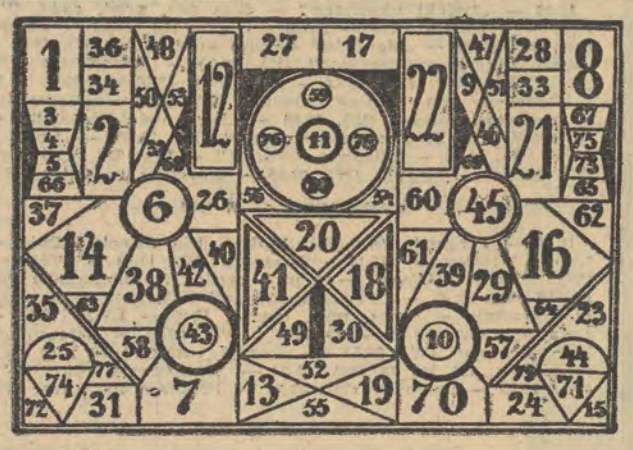

Opr. „CIS"

Czy jesteś spostrzegawczy

Na załączonej tablicy zostały wypisane cyfry od 1 do 80. Zadanie polega na odszukaniu tych cyfr w możliwie najkrótszym czasie. Pamiętać przy tym należy, że cyfr tych szukamy kolejno 1, 2, 3, 4 itd. A więc spoglądamy na zegarki i — do dzieła!

* ★ *

Jeżeli poszukiwanie nie przekroczyło 5 minut — jesteś wybitnie spostrzegawczy; 10 min. — jesteś bardzo spostrzegawczy; 15 min. — jesteś średnio spostrzegawczy; 20 min. — jesteś słabo spostrzegawczy, a jeżeli przekroczyłeś 25 min. jesteś bardzo mało spostrzegawczy, czyli krótko mówiąc, jesteś gapa!

Dziś z przyczyn technicznych nie ukazał się kolejny odcinek powieści. Przepraszając za to serdecznie naszych Czytelników, w zamian jako skromną rekompensatę zamieszczamy na str. 6 całostronicową nowelę sensacyjną pt. „Nylonowy dusiciel"

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Telefony: centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami, Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-28. Sekretarz odpowiedzialny 284-75, II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10. listów i interwencji 343-80, kulturalny i „Panorama" 223-05. Redakcja nocna 279-76. Dział Ogłoszeń 311-50. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". — Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. — Wyjeżdżając na urlop można zaprenumerować „Dziennik Łódzki" — na swój „urlopowy" adres (na terenie Polski) — na dowolną ilość dni, przesyłając należność pocztą na blankiecie PKO na adres: „Ruch". Dział Prenumerat, Łódź, Kopernika 53. Konto PKO Łódź 7-6-579. Na odwrocie blankietu PKO należy napisać na jaki okres zamawia się prenumeratę „Dziennika Łódzkiego" (należność należy wyliczyć wg kalendarzyka z pominięciem poniedziałków: po 50 gr za jedną gazetę, bez żadnej dodatkowej dopłaty za przesyłkę). Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 96

Druk., Prasowe Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. O-12